

PL ISSN 0866-9961

PRZEGLĄD

UNIwersYTECKI



Rok XIX

marzec-kwiecień 2007

Nr 2 (106)



Tygodnie KUL



XLIX TYDZIEŃ FILOZOFICZNY 12-15 MARCA 2007



XXXIX TYDZIEŃ EKLEZJOLOGICZNY 19-21 MARCA 2007

XV TYDZIEŃ PRAWNIKÓW 19-21 MARCA 2007



Spis treści

List rektora KUL

Godność człowieka w blasku Zmartwychwstania	4
--	---

Z życia Uniwersytetu

Ks. prof. Stanisław kard. Nagy	6
Ks. prof. Tadeusz Styczeń	7
Sól tej Ziemi	10
Pamięć o ofiarnym patriotyzmie	11
Rektor niezłomny	13
Kreatywne pisanie w autobusie	16
Ks. prof. Leon Dyczewski laureatem Medalu Szuberta	17

Recenzje

Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne	18
---	----

Wspomnienia

Prof. Wojciech Chudy	19
Prof. Danuta Zamącińska-Paluchowska	21

Aktualności

Dni Kanonistów	22
Kalendarium	22

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada programowa:

ks. Stanisław Wilk,
Roman Dokoń, Józef Franciszek Fert,
ks. Mirosław Kalinowski

Zespół redakcyjny:

Beata Górka (red. naczelny),
Katarzyna Bojko, Anna Kowalczyk,
Roman Czyrka (foto)

Adres:

Al. Racławickie 14, pokój 103,
20-950 Lublin, tel./fax 0 81 445 41 09
e-mail: rzecznik@kul.lublin.pl

Druk:

Standruk, Lublin

Nakład:

1800 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów,
nie zwraca także materiałów niezamówionych



Szanowni Państwo,

całe dzieje to właściwie niekończący się spór klasyków z romantykami. Oczywiście każdy czas ma swoich klasyków i, pozostających w opozycji do nich, jakichś romantyków. Mówiąc językiem młodzieży, zawsze ktoś jest „old school”, a ktoś „trendy”. W naszej uniwersyteckiej rzeczywistości również zarysowują się różnice poglądów na przyszły kształt uczelni, kierunki jej rozwoju, źródła finansowania, sposoby promowania czy zasady rekrutacji na studia. Jak wszędzie, tak i u nas są zwolennicy „starych dobrych czasów”, entuzjaści nowości, malkontenci, racjoniści, optymiści oraz pesymiści. I wszyscy z wymienionych mają po trosze rację: trzeba bowiem zachowywać to, co dobre, inne rzeczy zmieniać na lepsze, ponarzekać, bo to czasem prowokuje do zmian, realnie oceniać, unikając zarówno stanów euforycznych, jak i depresyjnych. Mam też zamiar, Szanowni Czytelnicy, napisać pewien truizm: to, czego potrzebujemy, to złoty środek. Rozumiem go jako równowagę między tradycją a nowoczesnością, proporcjonalność między dydaktyką a badaniami naukowymi. I nie chodzi o to, żeby wszyscy byli zadowoleni, bo nigdy nie będą. Musimy umiejętnie wybrać rzeczy najcenniejsze, pieczołowicie je pielęgnować, śledzić nowości i refleksyjnie dokonywać selekcji. Tylko tyle i aż tyle.

Beata Górka – redaktor naczelny

P.S. Wyjątek stanowi lektura „Przeglądu Uniwersyteckiego”: tu selektywność jest niewskazana. Zalecamy czytanie od deski do deski. :-)



Godność człowieka w blasku Zmartwychwstania

List Rektora KUL na Wielkanoc 2007



którego uczynił Apostołem Narodów. Jeśli nasze spotkania ze Zmartwychstałym mają być podobne do spotkań opisanych w Ewangeliach, jeśli mają zmienić nasze życie, to nie możemy zapominać o słowach Psalmisty: „Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje”.

Świadomość obecności Pana dodaje nam odwagi, abyśmy w pełni żyli Jego Zmartwychwstaniem. Abyśmy tak jak On wychodzili na spotkania z ludźmi biednymi i płaczącymi, ze smutnymi i załamanymi, z zastraszonymi i wątpięcymi. Abyśmy tak jak Zmartwychstały nieśli im miłość i dodawali otuchy, ocierali łzy i budzili nadzieję, przynosili pojednanie i obdarzali pokojem.

Kościół, nie tylko w Polsce, potrzebuje takich właśnie apostołów Zmartwychwstania. Potrzebuje ludzi żyjących w obecności Boga. Potrzebuje ludzi świadomych, że godność człowieka to nie tylko jedno z wielu błyskotliwych haseł medialnych, ale że jest to istotna wartość osoby ludzkiej, ponieważ swoje uzasadnienie, swoją przyczynę i źródło ma w Bogu, Stwórcy i Odkupicielu człowieka. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Tak go umiłował, że zesłał swego Syna, aby go wybawił. Przez swoją zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystus podniósł godność człowieka do godności dziecka Bożego. Dlatego w Chrystusie-Odkupicielu człowiek odnajduje „swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa” (RH 10). Na tę wielką godność człowiek niczym nie zasłużył. Jest ona łaską i darem Bożym, udzielonym z miłości wszystkim ludziom. Każdy człowiek ma więc prawo cieszyć się tym niezwykłym darem miłości Bożej i nikomu nie wolno go naruszać.

W konstytucjach prawie wszystkich państw umieszczono zapisy o poszanowaniu godności człowieka, ale czy w naszych czasach są one rzeczywiście przestrzegane? Czy nie depcze się tej godności, wprowadzając ustawodawstwo pozwalające na legalne zabijanie dzieci nienarodzonych, pozwalające na eutanazję i wspomaganie samobójstwa? Czy nie zaprzecza się tej godności, czyniąc z człowieka przedmiot eksperymentów genetycznych? Człowiek, określający sie-

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Bracia i Siostry!

Cud Zmartwychwstania napędza nasze serca nadzieją i radością. Jezus żyje! „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci”. Przeżywanie tajemnicy Odkupienia, dostarcza nam wiele okazji do spotkań ze Zmartwychstałym. One mogą być podobne do spotkania Jezusa z płaczącymi i zatroskanymi niewiastami, których łzy i początkową bojaźń przemienił w ogromną radość. Mogą być podobne do spotkania z zasmuconymi uczniami idącymi do Emaus, którym przy łamaniu chleba otworzył oczy, aby Go poznali; z bojaźliwymi apostołami, których serca natchnął odwagą, polecając im, aby szli i nauczali wszystkie narody „udzielając im chrztu”. Mogą być wreszcie podobne do spotkania z prześladowcą Szawłem,



bie mianem chrześcijanina, czyli tego, który został ochrzczony i który uczestniczy w życiu samego Boga, nie może tak postępować. Nie może oddzielać wiary od życia.

Ojciec św. Paweł VI podczas jednej z audiencji generalnych przypomniał: „To poczucie jakiejś świętej i przedziwnej godności, ta świadomość powołania naszego i nadprzyrodzonego stanu, to świetlane i prawdziwe pojmowanie życia ma kształtować naszą mądrość i ma nam ułatwiać wierność wobec zobowiązań wpływających z tego uświadomienia. Oto – jakże to proste: należy po chrześcijańsku żyć, skoro wiemy, co to znaczy chrześcijaninem być” (13 IV 1966).

Sługa Boży Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* napisał, że uznanie osobowej godności istoty ludzkiej zobowiązuje do szacunku, obrony i popierania jej praw naturalnych, pochodzących od Boga, z których pierwsze i podstawowe to prawo do życia. „Dlatego wszelki gwałt zadany osobistej godności istoty ludzkiej wzywa o pomstę przed obliczem Bożym i jest obrazą Stwórcy człowieka. [...] Kościół nigdy nie skapitulował w obliczu wszelkiego rodzaju gwałtu nieustannie zadawanego przysługującemu każdej osobie ludzkiej prawu do życia, tak przez poszczególne jednostki, jak i przez samą władzę. Prawo to przysługuje istocie ludzkiej *we wszystkich fazach jej rozwoju*, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, *i we wszelkich warunkach*, a więc niezależnie od tego, czy jest zdrowa czy chora, w pełni sprawna czy upośledzona, bogata czy biedna. Sobór Watykański II mówi jasno i otwarcie: «wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażając cywilizację ludzką bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czią należną Stwórcy»” (Chl 38).

Kwestionowanie godności ludzkiej i odrzucanie wartości moralnych osłabia wrażliwość na Boga i człowieka, wywołuje konflikty sumienia oraz nieuchronnie prowadzi do napięć i kryzysów w życiu osobistym, społecznym i rodzinnym. Zmartwychwstały Chrystus potrzebuje apostołów, ludzi stawiających sobie Pana przed oczy, którzy będą uświadamiali sobie i innym, że poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej, tego najcenniejszego dobra człowieka, to „poniekąd centralne i jednoczące zadanie tej posługi na rzecz rodziny ludzkiej, do sprawowania któ-

rej Kościół, a w nim katolicy świeccy, są powołani” (Chl 37).

Prawda o godności człowieka jest obecna w nauczaniu Kościoła, ale Zmartwychwstały Chrystus pyta, czy ta prawda nie pozostaje przypadkiem na marginesie naszego chrześcijańskiego życia; czy nie pozostaje martwą literą nie tylko na kartach dokumentów Kościoła, ale także w naszych sercach i sumieniach; czy nie stajemy się obojętni na to, co dzieje się za ścianami szpitali i domów opieki społecznej; czy doświadczamy bólu tych, których godność została naruszona przez nasze kłamstwa, niesłuszne osądzania, obmowy i oszczerstwa, tych wszystkich, którzy padli ofiarą naszych słów, wypowiedzianych na ucho i tych publikowanych w mass mediach; czy naszym postępowaniem zawsze kierowało dobro bliźniego, społeczeństwa, Kościoła?

Bracia i Siostry, Drodzy Przyjaciele KUL!

W bieżącym roku będziemy obchodzili 20-tą rocznicę wizyty Naszego Patrona, Sługi Bożego Jana Pawła II w naszej Alma Mater. Społeczność akademicka przygotowuje się do niej przez liczne konferencje i sesje naukowe, które pozwalają nam na głębsze poznanie nauczania największego obrońcy godności człowieka w naszych czasach. Jego przesłanie: „Uniwersytecie! ... Służ Prawdzie! Jeśli służysz Prawdzie – służysz Wolności ... Służysz Życiu!”, skierowane do nas w 1987 r., pozostaje żywe w naszej świadomości i wyznacza obszary naszej działalności naukowo-dydaktycznej.

Z nowym rokiem akademickim KUL wkroczy w dziewięćdziesiąty rok swej służby „Deo et Patriae” – Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Nie przestajemy dziękować Opatrzności Bożej za ten dar, którym przed dziewięćdziesięciu laty obdarzyła powstającą do niepodległego bytu naszą Ojczyznę. Pamiętamy o ludziach, którzy go tworzyli, rozwijali i utrzymywali. Naszą wdzięcznością obejmujemy władze kościelne i państwowe, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, członków Towarzystwa Przyjaciół KUL i absolwentów, ludzi chorych i cierpiących oraz tych wszystkich, którzy swoją modlitwą i ofiarą wspierali i nadal wspierają naszą działalność. Za nich i w ich intencjach w kościele akademickim codziennie sprawujemy Mszę św. Mamy głęboką nadzieję, że Opatrzność Boża i w tym roku pozwoli nam kontynuować, niezbędne dla jego dalszego rozwoju, prace budowlane (inwestycje), na które z budżetu państwa nie otrzymujemy żadnych dotacji. Liczymy na ofiarną wierność we wszystkich diecezjach i na oddanych Przyjaciół w kraju i za granicą. Za wszystkie złożone ofiary z serca składam najserdeczniejsze podziękowanie – Bóg zapłać!

Niech Zmartwychwstały Chrystus opromienia wszystkich blaskiem swej chwały, niech napełnia pokojem i obdarza nadzieją.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB

*Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II*



13 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Jego Eminencji ks. prof. Stanisławowi kard. Nagy'emu i ks. prof. Tadeuszowi Styczniewi



Ks. prof. Stanisław kard. Nagy

Ksiądz Kardynał urodził się 30 września 1921 r. w Starym Bieruniu (stąd pseudonim literacki: Bieruński) na Górnym Śląsku w rodzinie górniczej, odznaczającej się bardzo żywą i pogłębianą religijnością oraz mocnym patriotyzmem. Te dwie wartości, wyniesione z domu rodzinnego, wywarły na nim tak głębokie piętno, że pozostały trwale obecne w całym jego życiu, w różnych dziedzinach, a przede wszystkim eklezjalnej, naukowej, edukacyjnej, politycznej, społecznej, kulturowej.

Zanim przejdę do omówienia rozległej działalności dzisiejszego Laureata, przytoczę garść danych biograficznych, które rzutowały z jednej strony na dalszy rozwój Jego osobowości i kształtowanie się Jego poglądów, a z drugiej zaś na zaangażowanie się w dzieło krzewienia chrześcijaństwa we wszystkich jego wymiarach.

W 1938 r. Stanisław Nagy wstąpił do Stowarzyszenia Księża Sercanów. Studia filozoficzno-teologiczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie

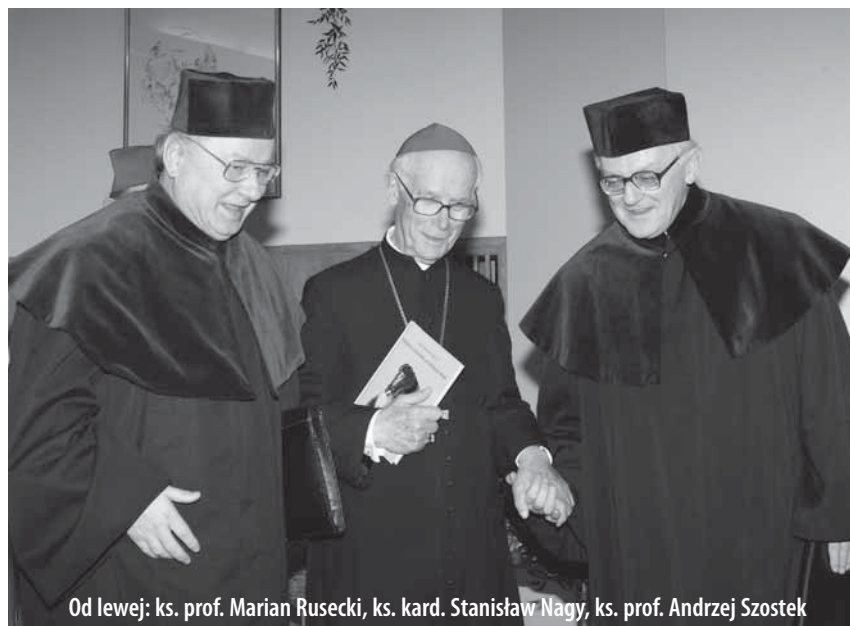
zdołał tytuł magistra teologii. Następnie rozpoczął studia specjalistyczne w zakresie teologii fundamentalnej na Wydziale Teologii KUL (1950-1952 – studia licencjackie, 1952-1954 – doktoranckie). W 1954 r. zwięździł studia doktoranckie zdobyciem stopnia naukowego doktora teologii na podstawie rozprawy „Urząd nauczycielski w Kościele pierwotnym”.

W moim przekonaniu zarówno studia, jak i praca doktorska wpłynęły zasadniczo na dalszą problematykę Jego zainteresowań, którą stała się eklezjologia katolicka. Odtąd swoje zainteresowania i pracę naukową związał z eklezjologią i apologią chrześcijaństwa oraz teologią fundamentalną. W ramach eklezjologii będzie się troszczyć o uzasadnianie przede wszystkim hierarchicznej struktury Kościoła, co znajdzie swój wyraz w wielu publikacjach Jego Eminencji. Wymiar apologetyczny ujawniał się zwłaszcza w czasach PRL-u w polemice ze światopoglądem marksistowskim – była to apo-

logia chrześcijaństwa wobec zagrożeń totalitarnego państwa i sprzeciw wobec wychowywania społeczeństwa polskiego w duchu ateizmu marksistowsko-leninowskiego. Po obaleniu totalitaryzmu komunistycznego ten apologetyczny wymiar Jego twórczości i działalności wyrażał się w konfrontacji z myślą postkomunistyczną, neoliberalną i relatywistyczną. Zawsze chodziło o ukazywanie pogłębionego rozumienia Kościoła oraz jego wiarygodności w czasach najnowszych.

Pracę naukowo-dydaktyczną na KUL podjął w 1958 r. Stanowisko adiunkta otrzymał w 1964 r. Habilitował się w 1968 r. na podstawie bogatego dorobku naukowego i monografii „Via notarum we współczesnej apologetyce”. Już dzięki tej pracy zdobył uznanie w Polsce jako wybitny eklezjolog. W 1972 r. został kierownikiem katedry eklezjologii fundamentalnej, którą kierował do 1991 r. W latach 1970-1975 był kierownikiem Sekcji Teologii Porównawczej. Dzięki Jego zabiegom sekcja ta została przemianowana w Instytut Ekumeniczny.

Był zawsze głęboko zaangażowany w życie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Kościoła, z którymi identyfikował się bez reszty. Dbał o wysoki poziom nauczania oraz – jak rzadko kto – troszczył się o wychowanie młodzieży akademickiej w duchu katolickim. W latach 1972-1974 był prodziekanem Wydziału Teologii. Przewodniczył Senackiej Komisji Stypendialnej. Brał czynny udział w powołaniu do życia Senackiej Komisji Młodzieży i był pierwszym jej przewodniczącym. Będąc zaangażowanym w katolicką edukację młodzieży, dbał o jej dobro we wszystkich wymiarach, także o dobro materialne. Poprzez aktywne współdziałanie z młodzieżą akademicką chronił ją przed infiltracją ze strony Służby Bezpieczeństwa, przed którą zresztą przestrzegał studentów. Zgłębiając wnikliwie doktrynę soborową, starał się ją wcielać w życie. To za Jego czasów, kiedy przez 10 lat był kuratorem Koła Naukowego Teologów, odbywały się słynne Tygodnie Eklezjologiczne, na które przyjeżdża-



Od lewej: ks. prof. Marian Rusecki, ks. kard. Stanisław Nagy, ks. prof. Andrzej Szostek



li studenci z całej Polski, a stara aula KUL pękała w szwach. Ze względu na to, że podejmowano podczas owych Tygodni ciekawą problematykę, echa dysput toczonych tutaj rozchodziły się po całej Polsce i podejmowała je prasa ogólnopolska. Ks. Stanisław Nagy pełnił też funkcję kuratora Męskiego Domu Akademickiego, gdzie troszczył się o religijną formację przyszłej inteligencji katolickiej.

Cała działalność naukowo-educacyjna ks. Nagy'ego budziła wściekłość władzy komunistycznej. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że wniosek w sprawie zatwierdzenia uchwały Senatu Akademickiego z 1975 r. o nadaniu ks. docentowi S. Nagy'emu tytułu profesora nadzwyczajnego, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki każdorazowo odrzucało, stwierdzając, że nie należy go w ogóle rozpatrywać. Dopiero w roku 1980 ks. Nagy został zatwierdzony jako profesor nadzwyczajny. Tytuł naukowy profesora zwyczajnego zdobył w 1989 r.

Ks. prof. Nagy wypromował 16 doktorów oraz ponad 40 magistrów. Prace dyplomowe, pisane pod jego kierunkiem, o bardzo zróżnicowanej tematyce, stały na bardzo wysokim poziomie.

W 1969 r. ks. Nagy reprezentował nasz Uniwersytet na VIII Zjeździe Federacji Uniwersytetów Katolickich w Kinszasie. W latach 1972-1973 był członkiem Międzynarodowej Komisji do spraw Dialogu Katolicko-Luterańskiego. Uczestniczył też w całym szeregu zjazdów, związanych z dialogiem ekumenicznym. W sposób szczególny trzeba podkreślić, iż przez sześć lat (1983-1989) przewodniczył Sekcji Wykładowców Teologii Fundamentalnej przy Komisji

Episkopatu do spraw Nauki. W tym czasie organizował coroczne spotkania wykładowców, podejmując podczas nich bardzo ciekawe i trudne tematy eklezjologiczne.

Przez dwie kadencje, czyli sześć lat, był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Z jednej strony świadczyło to o niezwykle wysokim uznaniu dla profesora KUL, a z drugiej rozstrzelało polską myśl teologiczno-fundamentalną i eklezjologię w skali światowej.

Dorobek naukowy Jego Eminencji obejmuje kilkanaście pozycji książkowych i ponad 250 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Dorobek Jego jest uznany, a Jego myśl często cytowana nie tylko przez uczniów. Niezwykle cenny jest wkład Księdza Kardynała Nagy'ego w problematykę genezy Kościoła oraz związku eklezjologii z chrystologią, kształtowania się hierarchii w Kościele pierwotnym, sukcesji prymacjalnej i apostołskiej, tożsamości struktur eklezjalnych, kolegialnego charakteru władzy w Kościele w perspektywie prymacjalnej, teologicznej natury Kościoła. Ten wkład uwidacznia się jeszcze wyraźniej, gdy uwzględnimy szeroki kontekst kształtowania się nauki o Kościele oraz jego wielorakich kontestacji w przeżywanym przez nas współczesności. Nauki o Kościele nie oddzielał on od bycia i życia w Kościele i dla Kościoła partykularnego i powszechnego, i to zarówno w czasach komunistycznych, jak i postkomunistycznych. Widział zagrożenia i niebezpieczeństwa dla Kościoła w okresie wcześniejszym i później. Wraz z innymi intelektualistami bronił praw Kościoła do wolności działania, w tym i praw człowieka

wierzącego do wolności słowa, sumienia, publicznego wyznawania swej wiary. Także i tu między innymi okazuje się, że nie był tylko teoretykiem Eklezji, ale i człowiekiem eklezjalnym, prakseologiem Kościoła, prześwietlającym rzeczywistość przez Chrystusa żyjącego w Kościele. Z niezwykłą predylekcją zajmował się – i zajmuje nadal – prymatem, widząc w nim zasadę jedności Kościoła. Pogląd ten wszechstronnie uzasadniał w kontekście ekumenicznym oraz w relacji do kolegializmu w Kościele, a nawet kolegialnego wymiaru Kościoła. Czynił to nie tylko dlatego, że Jego przyjacielem kard. Wojtyła, także profesor KUL, został papieżem, ale z umiłowania Kościoła. Niewątpliwie wybór kard. Wojtyły na Głowę Kościoła zwiększył Jego atencję wobec roli Następcy Piotra w Kościele. O Piotrze naszych czasów pisał z niezwykłą estymą, językiem niemal hieratycznym, emocjonalnie zaangażowanym, ale też w sposób pogłębiony i naukowy.

Dzięki swojemu prestiżowi naukowemu nawiązywał liczne kontakty z różnymi ośrodkami naukowymi, głównie rzymskimi, francuskimi i belgijskimi, co słało imię KUL-u w zagranicznych kręgach myśli katolickiej, i nie tylko tej.

Przez całe życie identyfikował się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, był zaangażowany w jego ideę, rozstrzelał jego imię zagranicą. Wszyscy jesteśmy wdzięczni za te dokonania.

Na podstawie wyżej przytoczonych racji, stwierdzam, że Medal za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest przyznany jak najbardziej zasłużenie.

Ks. Marian Rusecki



Ks. prof. Tadeusz Styczeń

„Osobom zasłużonym dla Uniwersytetu Senat może przyznać Medal za Zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II”. Tak czytamy w § 11, p. 3 Statutu KUL – i zapis ten wskazuje na to, co w laudacji wygłoszonej z okazji przyznania tego Medalu nade wszystko powinno być podkreślone. Oczywiście, wszelkie zasługi Profesora na polu nauki, a także na polu służby Kościołowi, podnoszą także prestiż naszego Uniwersytetu, w którym ten Profesor pracuje, toteż i one stanowią ważną przesłankę dla przyznania Medalu. Ksiądz Profesor Tadeusz Styczeń ma tych zasług bardzo wiele, ale ich w miarę kompletnie

wyliczenie wymagałoby znacznie dłuższego czasu niż ten, który przewidziany jest dla laudacji, której przygotowaniem i wygłoszeniem zostałem zaszczycony. Dlatego niech mi wybaczy zarówno Drogi Laureat, jak i Dostojne Zgromadzenie, że te osiągnięcia i zasługi Księdza Profesora prawie zupełnie pominię; samych bowiem zasług dla Uniwersytetu ma On na swym koncie tak wiele, że ich przywołanie – nawet bardzo zwięzłe – zająć musi dłuższą chwilę. Czym więc zasłużył się Ksiądz Profesor Tadeusz Styczeń dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; co ważnego wniósł do jego dorobku i czym go wślał w Kościele i w świecie?



Najpierw i nade wszystko ubogacił naszą Uczelnię swą niezwykłą *osobowością*. Poziom i profil uniwersytetu wyznaczają tworzący go ludzie: profesorowie, inni pracownicy, studenci. Ksiądz Styczeń był najpierw studentem (od 1955 roku, po zamknięciu Wydziału Teologicznego UJ, do roku 1960, kiedy uzyskał magisterium z filozofii chrześcijańskiej). Trzy lata później uzyskał stopień doktora i odtąd – aż do osiągnięcia wieku emerytalnego w roku 2002 – prowadził wykłady i seminaria z etyki. O tym, jak Ksiądz Profesor tę etykę rozumiał i co w jej ramach wykładał będzie jeszcze mowa, teraz jednak chciałbym zatrzymać uwagę na sposobie, w jaki swe obowiązki rozumiał i spełniał. Profesor, który przez wiele lat prowadzi kursoryczne wykłady z tego samego przedmiotu, zazwyczaj nabiera rutyny, pozwalającej mu prowadzić te zajęcia z coraz mniejszym nakładem czasu i osobistego zaangażowania. Nie dotyczy to Księdza Stycznia. Przed wykładem dla filozofów i teologów, który prowadził we środy o godz. 15.00 (przed laty także przed wykładem dla humanistów, w poniedziałki o godz. 16.00) nie można było z Księdzem Stycznem załatwić, ani żadnego innego zajęcia dla niego przewidzieć. Cały dzień, aż do momentu rozpoczęcia wykładu, żył nim tak intensywnie, tak „przetrawiał” to, co chciał studentom przekazać, że po prostu nie słyszał, co się do niego mówiło. A wykłady jego z reguły naznaczone były swoistym dramatyзмом; ważne ludzkie sprawy tak postrzegał i tak je przekazywał. Roztropni przełożeni nie pozwolili mu podjąć studiów muzykologicznych chcąc powściągnąć jego zbyt wybujałe romantyczne predyspozycje, ale okazało się, że i wykład z etyki może być tak porywający, jak romantyczny koncert. Studenci to zaangażowanie Księdza Profesora potrafili dostrzec i docenić. Zaraz po jego środowym wykładzie ja miałem zajęcia dla Wydziału Nauk Społecznych i na ogół rozpoczynać je musiałem później, ponieważ po wykładzie Księdza Stycznia podchodziło do niego grono słuchaczy, którzy chcieli jeszcze dopytać o to, czym ich Ksiądz Profesor zainteresował i porwał. Zazwyczaj rozmowy te kontynuowane były na korytarzu, na który tak uprzejmie, jak potrafiłem, musiałem mego Mistrza wyprowadzać. A trzeba dodać, że ośmielała studentów nie tylko pasja, z jaką wywodził swe Ksiądz Styczeń prowadził, ale także kultura, z jaką o trudnych moralnych problemach mówił; kultura, która cechowała i cechuje wszelkie jego kontakty z innymi. Chciał dać młodym słuchaczom

wszystko, co dać mógł. Podobnie hojnie obdarzał zawsze swych współpracowników w Katedrze Etyki, których sukcesami cieszył się bardziej, niż własnymi. Studenci mówili o nim „Mały Książę”, a miało to związek nie tylko z arcydziełem A. de Saint-Exuperego, które (jak i inne dzieła literackie) chętnie na swych wykładach przywoływał, ale wyrażało trafnie tak cenioną przez młodzież naturalność w zachowaniu Księdza Profesora, jego wrażliwą i uważną gotowość przejęcia się tym, czym żyją jego rozmówcy – taką właśnie, z jaką Mały Książę odnosił się do róży. Ksiądz Styczeń uczył etyki najpierw sobą samym: swym sposobem życia, życzliwością i pełnym kultury szacunkiem wobec każdej ludzkiej osoby.

To sprawiało, że jego *etyka personalistyczna* była tak swoiście naturalna i przekonująca. Wykład z etyki ma w strukturze studiów na KUL-u miejsce szczególne; wysłuchać go muszą wszyscy studenci, nie tylko filozofii, ale także humanistyki, nauk społecznych, prawnych i matematyczno-przyrodniczych. Nie, chodzi w tym wykładzie tylko o wiedzę o tym, co dla każdego jest niezmiernie, życiowo ważne, ale o pomoc w kształtowaniu charakteru młodego człowieka. Wprawdzie intelektualizm etyczny, zakładający, że wystarczy wiedzieć, co dobre, by dobrym być, jest stanowiskiem nazbyt uproszczonym, a nawet naiwnym, ale trudno zaprzeczyć, że wiedza taka dla rozumnej istoty, jaką jest (a w każdym razie może chcieć być) człowiek ma znaczenie fundamentalne. Etycy wiedzą, jak trudno taką wiedzę dobrze przekazać; jak łatwo popaść w wykładzie z etyki w ideologiczne doktrynerstwo lub nudne erudycyjne dywagacje, przynoszące efekt przeciwny do zamierzonego. Ksiądz Styczeń był tego głęboko świadom – i dlatego tyle wysiłku i zaangażowania wkładał w każde etyczne spotkanie ze studentami. Dlatego też szedł w swych wykładach raczej w głąb, niż wszerek; często nie udawało mu się w ciągu rocznych zajęć „przerobić” całego materiału obowiązującego do egzaminu. Krążył stale wokół fascynującej go tajemnicy ludzkiej osoby, odślaniał wciąż na nowo zdumiewające bogactwo kryjące się w każdym człowieku, by pokazać, że płynące stąd moralne zobowiązanie nakazujące poszanowanie go dla niego samego, należne jest każdej osobie, a zarazem stanowi jedyną drogę osobowego spełnienia tego, kto taki szacunek (taką miłość) innym okazuje. Stała się pokazać i przekonać, że to najważniejsza prawda o człowieku, a respekt dla prawdy – każdej prawdy, ale zwłaszcza tej – jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia przez osobowy



podmiot uszczęśliwiającej pełni; pełni otwierającej go na uczestnictwo w życiu samego Boga, który jest Miłością i swą miłością ogarnia wszystkich. Ksiądz Styczeń wykładał etykę, a nie teologię moralną, ale w jego wydaniu była to „etyka Adwentu”; etyka prowadząca własną swą wewnętrzną logiką do Stwórcy i Ojca wszystkich ludzi – poprzez Tego, który od Ojca wyszedł, by do Ojca doprowadzić wszystkich, których stał się Bratem. Mysł swoją wypowiadał Ksiądz Profesor w licznych publikacjach, ale bodaj większym jego wkładem w kształtowanie moralnego oblicza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego były takie właśnie wykłady. Nie gwarantowały one, że ich słuchacze wejdą na drogę świętości, bo tego zagwarantować nie mogły. Ale nie pozwalały też ich słuchaczom zbyt łatwo ignorować w praktyce codziennego życia tej świętości, którą każdy człowiek w sobie nosi i która jest mu osobiście zadana. I jeśli Uniwersytet nasz może szcycić się postawą wielu swoich studentów, absolwentów i profesorów, to wielki w tym udział ma Ksiądz Profesor Tadeusz Styczeń i jego wykłady z etyki.

Zniechęcony do muzykologii, zdecydował się Ksiądz Styczeń na studium etyki głównie dlatego, by mógł nadal być blisko księdza profesora Karola Wojtyły, którego wykładów słuchał już w Krakowie i który stał się jego pierwszym i najważniejszym akademickim (i nie tylko akademickim) Mistrzem. Mistrz ten znalazł zaś w Księdzu Stycznym swego najbliższego naukowego współpracownika. Od czasu, gdy ksiądz Wojtyła został biskupem, a następnie arcybiskupem i kardynałem, wykłady i seminaria przejął Ksiądz Styczeń, choć nawet po uzyskaniu w 1972 roku habilitacji nie chciał po nim przejąć Katedry Etyki i pozostawał w stałym kontakcie z Księdzem Kardynałem, organizując co jakiś czas

wyjazdy na seminaria krakowskie, kontynuując ściśłą z nim współpracę naukową.

Więź z kardynałem Karolem Wojtyłą nabrała jednak dla nas szczególnego znaczenia od chwili, gdy został on powołany na Stolicę Piotrową. Trzeba podkreślić, że gdyby nie upór Księdza Stycznia, który nie chciał wcześniej przejść po nim Katedry Etyki (do czego Kardynał kilkakrotnie go zachęcał), to nie mogliśmy chlubić się, że Papież Jan Paweł II był przez ćwierć wieku naszym profesorem. A przecież na tym zasługi Księdza Stycznia w utrzymaniu więzi z Papieżem się nie kończą. To z inicjatywy Księdza Stycznia Senat Akademicki KUL powołał w dniu 25 czerwca 1982 roku Instytut Jana Pawła II, jako międzywydziałowy ośrodek tejże uczelni, powołany – jak mówi jego statut – w celu prowadzenia „studiów nad myślą i dziełem Papieża Jana Pawła II oraz budowania wspólnoty osób w duchu głoszonej przez Niego nauki Chrystusa”. Czyż trzeba Dostojnym Słuchaczom przypomnieć dokonania tego Instytutu, którego Dyrektorem od początku aż do 2006 roku włącznie (a więc niemal przez kolejne ćwierćwiecze) był Ksiądz Profesor Styczeń? Znaczenie Instytutu Jana Pawła II trudno doprawdy ogarnąć. Jego doniosłość wyraża się mnogością publikacji ujętych czy to w seriach wydawniczych (takich, jak „Człowiek i moralność”, „Jan Paweł II naucza”), czy poza tymi seriami. Nie mniej ważne było jednak zorganizowanie konsultorium myśli Jana Pawła II, gromadzące profesorów (z KUL-u i spoza KUL-u) i studentów, właśnie w imię „budowania wspólnoty osób” wokół osoby i dzieła Papieża. Szczególne znaczenie miało powołanie do życia w 1988 roku kwartalnika „Ethos”, którego 75 numerów (zwykle bardzo opasłych) ujrzało już światło dzienne. A dodać do tego trzeba numery obcojęzyczne, a także inne publikacje, takie jak np. „Biblioteka Ethosu”, wyrosłe na bazie kwartalnika. Rada naukowa Instytutu, zespół redakcyjny „Ethosu”, grono autorów głoszących referaty w organizowanych przez Instytut sesjach i piszących w wydawanych przezeń publikacjach – stanowią dziś, po dwudziestu latach od powstania Instytutu, ważny ośrodek skupiający wiele wybitnych osobistości z naszej uczelni i z innych ośrodków akademickich: filozofów i teologów, humanistów i prawników, lekarzy i polityków. Poszczególne numery kwartalnika poświęcone są ważkim i aktualnym problemom, którymi żyje Kościół i świat, zwłaszcza w Polsce. Do dyskusji nad tymi problemami, niekiedy bardzo zażar-

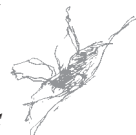
tych, Instytut zapraszał przedstawicieli różnych stanowisk w ramach regularnie odbywających się sesji naukowych. Ileż emocji budziła dyskusja na temat prawnej ochrony dziecka poczętego, którą Instytut zorganizował 2 lutego 1991 roku, a więc wtedy, gdy w polskim parlamencie ważyły się losy tej ochrony, szczególnie głęboko leżącej na sercu Księdza Profesora! Instytut organizował też – wraz z rektorem KUL – Dni papieskie, gromadzące społeczność miasta Lublina i podkreślające szczególną więź tego uniwersytetu z Janem Pawłem II. To przecież w uznaniu szczególnych zasług Instytutu w pogłębianiu oraz upowszechnianiu myśli i dzieła umiłowanego naszego Papieża KUL-owi przypadł zaszczyt wydania polskiej edycji „Przekroczyć próg nadziei”; jedynej w świecie edycji „wyjętej” z monopolu „Wydawnictwa Mondadori”.

To wciąż bardzo niekompletny obraz działalności Instytutu Jana Pawła II, ale może wystarczający, by uprzytomnić sobie, jak wielkie to dzieło. Nie dokonuje się ono samo przez się; stoją za nim ludzie, a przede wszystkim Ksiądz Profesor Tadeusz Styczeń. Miałem szczęście być świadkiem narodzenia i rozwoju Instytutu. I wiem – o czym chyba nie wszyscy wiedzą – jak wiele włożył on weń kreatywnego wysiłku, wytrwałości, troski, czasu i – last but not least – modlitwy. Już utworzenie Instytutu natrafiało na wielkie opory i trudności. Uruchomienie czasopisma w okresie wiadomej polityki władz PRL wydawało się przedsięwzięciem wręcz karkołomnym. A uruchomienie kwartalnika to dopiero początek; naprawdę trudno pismo takie utrzymać i utrzymać wysoki jego poziom. Ksiądz Styczeń

osobiście z każdym z tych wyzwań się zmierzył – i to zmierzył się skutecznie. Znalazł dodatkowe źródła finansowania Instytutu i „Ethosu”, zgromadził grono współpracowników, natchnął ich duchem poświęcenia i oddania Papieżowi, promieniował tym duchem na cały Uniwersytet i Lublin, Polskę i świat. Z inicjatywy Instytutu, a ściślej mówiąc: Księdza Profesora Stycznia, Uniwersytet nasz nadał tytuł honorowego doktora wielu spośród tych, którzy z Janem Pawłem najbliżej współpracowali, na czele z kard. Josefem Ratzingerem (co znowu było w 1988 roku pomysłem tyleż odważnym, co trudnym) oraz kard. Stanisławem Dziwiszem. A przecież jeśli w świadomości powszechnej Uniwersytet nasz kojarzy się tak bardzo z osobą Jana Pawła II, to nie tylko dzięki dokonaniom Instytutu Jego imienia, ale także dzięki osobistym, szczególnie bliskim kontaktom, jakie łączyły Księdza Stycznia z Papieżem, aż do ostatnich chwil jego świętego życia. Ośmielę się twierdzić, że jeśli dziś nasza uczelnia może szczerzyć się tak dostojnym Patronem, to nikt nie przyczynił się bardziej do zasadności tego przywileju, niż Ksiądz Profesor Tadeusz Styczeń.

I chociaż o Jego osiągnięciach i zasługach, rozślawiających dobre imię KUL, a potwierdzonych wysokimi honorami w kraju i za granicą, dałoby się powiedzieć znacznie więcej, to przecież już to, o czym powiedziano dotąd, aż nadto usprawiedliwia ten skromny akt wdzięczności, jakim chce wyróżnić Księdza Profesora Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II nadając Mu Medal za zasługi dla tej szacownej uczelni.

Andrzej Szostek MIC



Sól tej Ziemi

W dniach 12-14 marca 2007 roku odbyła się II Ogólnopolska konferencja pt.: „Przyrodniczo-społeczno-ekonomiczne aspekty zrównoważonego rozwoju” zorganizowana przez studentów i pracowników Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Uczestnicy konferencji, dyskutowali na tematy związane z szeroko pojętym zrównoważonym rozwojem, dzielili się wynikami własnych badań, wymieniali opinie i spostrzeżenia.

W konferencji wzięli udział studenci z ośmiu różnych kół naukowych z całej Polski: Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego; Studenckie Koło Naukowe Przyrodników Akademii Podlaskiej; Studenckie Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju Uniwersytetu Rzeszowskiego; Koło Ekologii Stosowanej Roślin i Uczelniane Koło Naukowe Ekologów Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie; Koło Naukowe Studentów Architektury Krajobrazu, Koło Naukowe Biotechnologii Studentów Ochrony Środowiska i Koło Naukowe Studentów Ochrony Środowiska KUL. Sesja była więc doskonałą szansą promocji studentów wyróżniających się aktywnością naukową.

W czasie trzydniowej sesji wygłoszono osiem referatów „profesorskich” i siedem studenckich. Przeprowadzono także siedem bardzo interesujących warsztatów. Swoje referaty pt.: *Gospodarka leśna ważnym elementem zrównoważonego rozwoju regionu* zaprezentował także mgr inż. Adam Kornat, Zastępca Dyrektora ds. Gospodarki Leśnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, reprezentując tym samym oficjalnego sponsora konferencji.

Specjalne słowo do młodych studentów skierował także prof. Stefan Kozłowski. Powiedział, m.in.: „Wy – młodzi ochroniarze środowiska i ekolodzy, jesteście solą tej ziemi, i to od was zależy przyszły wygląd świata”. Słowa Pana Profesora były dla nas bardzo ważne, stanowiły bowiem swego rodzaju potwierdzenie, że to co robimy jest ważne i potrzebne.

Tematyka przedstawianych referatów oraz warsztatów była bardzo różnorodna, co doskonale oddało złożoność i wielopłaszczyznowość zagadnienia zrównoważonego rozwoju. Oto przykładowe z nich: *Czy trzeba myśleć przed czy po? Meandry sadzenia młodych drzew w wielkim mieście*; *Pomiary wybranych cech fizykochemicznych wód podziem-*

nych w Kampinoskim Parku Narodowym; Badania nad społecznym postrzeganiem funkcji wartości Zalewu Rzeszowskiego; Zróżnicowanie i budowa gniazd przez orzesznicę; Miasto Ogród. Przeprowadzone warsztaty dotyczyły następujących zagadnień: *Walory przyrodnicze rezerwatów stepowych Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego; Fotografia jako dokumentacja przyrodnicza i środowiskowa; W poszukiwaniu kompromisów ewolucyjnych: morfometria owoców klonu jesionolistnego; Umiejętność współpracy w grupie jako ważny element rozwiązywania konfliktów środowiskowych; Warsztaty ornitologiczne*.

Referaty studenckie oraz warsztaty poddane były procedurze konkursowej. Oceniano je w dwóch kategoriach: najlepszy referat i najlepszy warsztat. Laureatami zostali *ex aequo*: Sylwia Brzozowska, Anna Miszta, Agnieszka Sendek z Koła Naukowego Zrównoważonego Rozwoju Uniwersytetu Śląskiego za referat pt.: „NIE TĘDY DROGA” – wpływ planowanej inwestycji – drogi szybkiego ruchu – na możliwość zachowania walorów przyrodniczych rezerwatu florystycznego „Ochojec” oraz Joanna Godzień z Koła Naukowego Studentów Ochrony Środowiska KUL za wystąpienie pt.: „CITES - Prawda i fikcja ochrony zagrożonych gatunków”. W kategorii: najlepszy warsztat I miejsce za „Walory przyrodnicze rezerwatów stepowych Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego” otrzymali Marta Fijałkowska i Artur Ponikiewski z Uczelnianego Koła Naukowego Ekologów

Wyższej Szkoły Ekologii i Zarządzania w Warszawie.

Każde koło miało także możliwość zaprezentowania swojej działalności i dorobku, podczas specjalnej sesji, jaka odbyła się pierwszego dnia konferencji.

Uczestnicy spotkania mieli także okazję, by poznać uroki Lublina. Z dziejami miasta zapoznał nas Jan Kamiński, który opowiadał zarówno o najważniejszych dla miasta wydarzeniach, jak i tych mniej istotnych, lecz równie ciekawych faktach. Zwiedzanie Lublina zakończyliśmy wspólną uroczystą kolacją.

Organizatorzy konferencji: Koło Naukowe Studentów Ochrony Środowiska KUL, Koło Naukowe Studentów Architektury Krajobrazu, Katedra Ochrony Środowiska, Katedra Kształcenia Plastycznego, przygotowują publikację zawierającą materiały konferencyjne.

Dla mnie, zarówno jako organizatora, jak i uczestnika spotkania, konferencja ta była okazją do zdobycia nowych doświadczeń i nawiązania nowych znajomości. Podczas tej sesji mogłam spotkać znajome twarze z I konferencji, która odbyła się w listopadzie ubiegłego roku w Rzeszowie, jak i poznać wiele nowych, interesujących osób. Spotkanie to na długo pozostanie w mojej pamięci, ponieważ odbywało się w szczególnej atmosferze serdeczności i otwartości. Pomiędzy uczestnikami nie było żadnych sztucznych barier, przez co bez trudu nawiązywaliśmy nowe znajomości. Kolejna okazja do spotkania będzie w marcu 2008 roku – gospodarzem III Konferencji będzie Wyższa Szkoła Ekologii i Zarządzania w Warszawie.

Joanna Godzień, Prezes Koła Naukowego Studentów Ochrony Środowiska KUL



Pojęcie wyrzeczenia, ofiary, nie jest modne w dzisiejszym świecie. Króluje raczej chęć łatwego i niezobowiązującego życia. Tym bardziej należy dostrzec przejawy pamięci o osobach, które na pierwszym miejscu postawiły służbę ojczyźnie i nie wahały się płacić za swe oddanie śmiercią, zsyłką, więzieniem. Tę pamięć kultywuje też Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, a jej przejawem była konferencja naukowa pod tytułem „Losy zesłańców postyczniowych w Imperium Rosyjskim”, zorganizowana przez I Katedrę Historii Nowożytnej KUL oraz Komisję Historyczną Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk. Odbyła się ona w dniach 15-16 listopada 2006 r.

Pamięć o ofiarnym patriotyzmie

Konferencja naukowa „Losy zesłańców postyczniowych w Imperium Rosyjskim”

Okazją do spotkania naukowego historyków XIX w. stała się 140. rocznica polskiego powstania nad Bajkałem. W czerwcu 1866 r. grupa polskich zesłańców, budujących linię kolejową w okolicach Bajkału, wystąpiła przeciwko wojskom rosyjskim. Powstańcy, których liczbę ocenia się na ok. 700 osób, zostali po kilku dniach pokonani przez siły carskie. Czterech przywódców powstania: Narcyza Celińskiego, Gustawa Szaramowicza, Władysława Kotkowskiego i Jakuba Reinera – rozstrzelano w Irkucku 27 listopada (15 listopada wg starego stylu) 1866 r.; pozostałym uczestnikom zabajkalskiego zrywu zaostrozono kary.

Tematyka obrad nie ograniczała się tylko do powstania zabajkalskiego. Zryw 1866 r. stał się raczej okazją do zaprezentowania szerokiego spektrum tematów związanych z represjami carskimi wobec uczestników powstania styczniowego, polskimi zesłańcami na Syberii, syberyjskimi reminiscencjami w kulturze i sztuce.

Konferencję otworzył prorektor KUL, prof. Roman Doktor. Następnie głos za-

brał pomysłodawca i główny organizator całego przedsięwzięcia – prof. Eugeniusz Niebelski, kierownik I Katedry Historii Nowożytnej KUL. Powitał on uczestników konferencji – zarówno prelegentów, jak i licznie zgromadzonych słuchaczy, wśród których znajdowali się m.in. zaproszeni przez organizatorów przedstawiciele lubelskich środowisk i instytucji naukowych (Instytut Historii UMCS, Muzeum Lubelskie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Biblioteka Uniwersytecka KUL), organizacji społecznych (Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna, Rodzina Katyńska) oraz lubelska młodzież akademicka i licealna. Prelegentów i gości powitał także przewodniczący lubelskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Gliński.

Pierwsza część konferencji nosiła tytuł „Rosja, zsyłki i polski bunt 1866 roku”. Rozpoczął ją swym wystąpieniem prof. Zbigniew Wójcik (Polska Akademia Nauk). Poświęcił je postawom przyrodników syberyjskich wobec powstania nad Bajkałem. Prof. Wójcik

zwrócił uwagę na bardzo wysokie wyroki, jakie ferowały rosyjskie sądy wobec uczestników powstania. Na łagodniejszy wymiar kary mogli liczyć jedynie ci, którzy zdecydowali się na współpracę z carskim wymiarem sprawiedliwości w czasie śledztwa. Kolejny referat, „Polscy buntownicy straceni w Irkucku po powstaniu nadbajkalskim 15 (27) listopada 1866 r.”, wygłosił prof. E. Niebelski. Zwrócił on uwagę na postawę przywódców powstania w śledztwie i wobec czekającej ich kary śmierci. Podkreślił zwłaszcza bohaterską postawę Gustawa Szaramowicza, który przyjął czekającą go śmierć z godnością i pokojem wewnętrznym, czego źródłem należy upatrywać w wierze katolickiej oraz patriotycznym wychowaniu. Pierwszą część konferencji zakończyło wystąpienie dr. Dariusza Małyszka (KUL), w którym omówił on echa powstania zabajkalskiego w polskiej prasie emigracyjnej.

Kolejna część konferencji poświęcona była zesłańczym losom Polaków. Przedstawiono w niej sylwetki zesłańców polskich, którzy wyróżniali się swoją postawą, działalnością, znaczeniem. Pierwszy referat poświęcony był postaci biskupa wileńskiego – Adama Stanisława Kraszińskiego. Wyniki swoich badań na temat zesłańczych losów biskupa przedstawiła prof. Aldona Prasmantaite (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie). Omówiła pobyt biskupa w Wiatce w latach 1864-1883, jako konsekwencję poparcia przez niego powstania styczniowego. Prof. Franciszek Nowiński (Uniwersytet Gdański) poświęcił swoje wystąpienie postaci ks. Mateusza Veita, omawiając jego działalność na zesłaniu jako duszpasterza Sybiraków. W tej sekcji znalazło się też wystąpienie naukowców związanych z Akademią Świętokrzyską im. Jana Kochanowskiego w Kielcach: dr Lidii Michalskiej-Brachy i prof. Wiesława Cabana „Orenburski domek Stanisława Miaskowskiego, zesłańca postyczniowego” oraz referat Anny



Konferencja zgromadziła liczne grono uczestników





Brus (PAN) „Usol – szczególnie miejsce, szczególnie ludzie. Polscy zesłańcy po powstaniu styczniowym w guberni irkuckiej”. Przedpołudniową część pierwszego dnia sesji zamknęło wystąpienie mgr. Aleksandra Petkiewicza (LO im. Stanisława Kostki w Lublinie) „Zesłańcza droga katorżników i skazanych na zamieszkanie w Rosji w 1863 roku”, w którym omówiono ten pierwszy, szokujący dla wielu skazanych, etap odbywania kary zsyłki w głąb Rosji.

Rozważania na temat losów zesłańców polskich w Rosji kontynuowano w popołudniowej części pierwszego dnia sesji. Losom studentów i absolwentów uniwersytetu w Dorpacie, ukaranych zsyłką za swój udział w powstaniu styczniowym, poświęcił swoje wystąpienie prof. Jan Lewandowski (UMCS). Prof. Jan Ziótek (KUL) omówił dzieje emigracyjnych skupisk byłych powstańców polskich w Rosji i we Francji, opierając się na źródłach przechowywanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Postaw społeczeństwa galicyjskiego oraz władz Królestwa Polskiego dotyczyły referaty dr hab. Magdaleny Micińskiej (PAN) – „Z obowiązku narodowej wspólnoty. Organizowanie pomocy dla zesłańców postyczniowych z terenu Monarchii Habsburskiej” oraz prof. Stanisława Wiecha (Akademia Świętokrzyska) – „Władze Królestwa Polskiego wobec byłych zesłańców i emigrantów – uczestników powstania styczniowego 1863-1883”. W tej części obrad uczestnicy lubelskiej konferencji wysłuchali też wystąpienia dr. Jana Trynkowskiego (PAN) – „Z Zabajkała przez Chiny do Szwajcarii. Z listu Szymona Tokarzewskiego do Agatona Gillera z 13 kwietnia 1866 r.” oraz Jerzego Sołdka (Nałęczów) – „Sybiry w dziejach Nałęczowa”.

Na zakończenie pierwszego dnia konferencji odbyła się projekcja filmu fabularnego „Szwadron”, w reżyserii Juliusza Machulskiego. Film oparty został na motywach opowiadań Stanisława Rembeka. Ukazuje powstanie styczniowe widziane oczyma rosyjskiego żołnierza. Walory artystyczne „Szwadronu”, oryginalność w ukazaniu tematyki powstańczej, wreszcie treściowa zbieżność z tematyką konferencji sprawiły, iż seans filmowy cieszył się dużym zainteresowaniem wśród prelegentów i gości lubelskiego spotkania, a także wśród młodzieży akademickiej.

We czwartek, 16 listopada, kontynuowano naukową część konferencji. Wystąpienia tego dnia zostały ujęte w dwie grupy tematyczne. Pierwsza z nich zatytułowana była „Historycy o Rosji i zesłańcach”. O. dr hab. Roland Prejs OFMCap (KUL) przedstawił syl-



wetkę o. Wacława Nowakowskiego – sybiraka, badającego historię duchowieństwa katolickiego zesłanego na Syberię. Możliwość wykorzystania nowych źródeł do eksploracji tejże tematyki omówiła dr Barbara Jędrzychowska (Uniwersytet Wrocławski). Dr Mirosław Filipowicz (KUL) przedstawił postać George'a Kennana, amerykańskiego podróżnika, który pod koniec XIX wieku podróżował po Syberii. Jego dwutomowe dzieło „Siberia & the Exile system”, opublikowane w 1891 r., było jednym z impulsów do podjęcia w Stanach Zjednoczonych badań nad Rosją. Swój referat „Zsyłka jako narzędzie imperialnej polityki Rosji” przedstawił także prof. Andrzej Nowak (Uniwersytet Jagielloński).

Ostatnia część konferencji poświęcona była obecności tematyki zesłań na Syberię w literaturze i sztuce. Wystąpienie dr. Henryka Dudy (KUL) „Japoński epizod zesłańca Sieroszewskiego” poświęcono Wacławowi Sieroszewskiemu – pisarzowi zesłanemu na Syberię za udział w buncie więźniów Cytadeli warszawskiej w 1879 roku. Dr Włodzimierz Toruń (KUL) omówił wątki syberyjskie w twórczości Cypriana Kamila Norwida, zaś wystąpienie dr. Doroty Kudelskiej (KUL) poświęcone było obecności tematyki powstańczej i zesłańczej w polskim malarstwie.

Obradom konferencyjnym towarzyszyły liczne imprezy dodatkowe. Dużym powodzeniem cieszyły się wystawy zbiorów należących do instytucji kulturalnych Lubelszczyzny, nawiązujące tematyką do powstania styczniowego i represji popowstaniowych. Ze zbiorów

Muzeum Ziemi Biłgorajskiej pochodziły eksponaty wystawy „Z pól bitewnych Lubelszczyzny 1863 – materialne ślady”. Dr Zdzisław Bieleń, wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, zaprezentował część rękopiśmiennych zbiorów Wacława Lasockiego, ziemianina wołyńskiego, dotyczących zesłań na Syberię, będących w posiadaniu tejże biblioteki. Pracownicy Muzeum Historii Miasta Lublina przygotowali ekspozycję „Usolanie na fotografiach ze zbiorów Muzeum m. Lublina”. Zaprezentowano też wystawę „Sybiry w dziejach Nałęczowa”, współczesne fotografie ukazujące dzisiejszy krajobraz Syberii, Bajkału i Tunki, wreszcie wyeksponowano prace naukowe uczestników konferencji dotyczące powstania styczniowego i zesłań. Zainteresowani mogli także obejrzeć filmy dokumentalne na temat powstania styczniowego na Lubelszczyźnie, zrealizowane przez dziennikarza lubelskiego oddziału TVP, red. Adama Sikorskiego.

Lubelska konferencja umożliwiła uczestnikom zapoznanie się z aktualnym stanem badań nad kwestią represji carskich po powstaniu styczniowym. Uczestniczący w niej naukowcy zaliczani są do najwybitniejszych znawców historii Polski XIX w., co dało gwarancję wysokiego poziomu merytorycznego obrad. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż była to już druga konferencja dotycząca szeroko rozumianej tematyki powstania styczniowego, a jej pomysłodawca, prof. E. Niebelski, zapowiedział kontynuację w latach następnych.

Jarosław Rabiński

19 lutego minęło 25 lat od śmierci księdza profesora Antoniego Słomkowskiego.

Pełnił on w swoim życiu wiele zaszczytnych funkcji, ale tylko o KUL – którego był rektorem w latach 1944-1951

– napisał, że „warto dla niego być uwięzionym i umrzeć”. I rzeczywiście „za KUL” spędził w więzieniach komunistycznych ponad dwa i pół roku.

Ksiądz Antoni Słomkowski urodził się 5 grudnia 1900 roku w Ryszewku, w powiecie Żnin w rodzinie rolników Wojciecha i Weroniki z Kończalów. Do gimnazjum uczęszczał w Trzemesznie i w Gnieźnie. Przed maturą zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i brał udział w zwycięskim odpieraniu napaści Rosji sowieckiej na Polskę w roku 1920. Po powrocie do Gniezna zdał maturę w 1921 roku, a następnie podjął studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1925 roku z rąk kardynała Edmunda Dalbora.

Poukończeniu studiów seminaryjnych został wysłany przez władze kościelne na uniwersytet do Strasburga. Pobyt tam (lata 1924-1928) został uwieczniony doktoratem z teologii dogmatycznej. Studia kontynuował w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i w Angelicum w Rzymie (1928-1929).

Po powrocie do Polski ks. Antoni Słomkowski rozpoczął pracę jako sekretarz Kancelarii Prymasa Polski Augusta Hłonda w Poznaniu (1929-1930). W kolejnych latach wykładał filozofię i historię filozofii w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Gnieźnie. W roku 1933 na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warszawskiego uzyskał tytuł doktora habilitowanego w zakresie teologii dogmatycznej, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło jego docenturę.

W 1934 roku ks. Słomkowski rozpoczął wykłady z teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, już jako profesor nadzwyczajny. Pełnił również funkcję kierownika Katedry Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologii. Był też prodziekanem, a następnie dziekanem tegoż wydziału.

Rektor niezłomny

Okres okupacji niemieckiej spędził w Krężnicy Jarej koło Lublina. Tam bowiem zostało przeniesione lubelskie Wyższe Seminarium Duchowne. Ksiądz Słomkowski wykładał w nim apologetykę i dogmatykę, a także pomagał w pracy duszpasterskiej miejscowej parafii.

W 1944 roku rozpoczął się dla księdza Słomkowskiego najważniejszy etap jego życia. Od lata tego roku – gdy Rosjanie i ich „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego” zajęli Lublin – ksiądz Słomkowski wraz z innymi profesorami KUL czynił starania o wskrzeszenie działalności uczelni, istniejącej od 1918 roku. Sprawa była wyjątkowo pilna, gdyż – jak napisał w swoich „Wspomnieniach” pod datą 21 sierpnia 1944 – *zdaniem Ministerstwa Oświaty w PKWN – „jeżeli uniwersytet [KUL] nie będzie otwarty, to PKWN go otworzy; oczywiście nie postawi na czele księdza”*. Sytuacja była też wyjątkowo trudna, bo PKWN groził utworzeniem „swojego” uniwersytetu, a z drugiej strony zwolennicy i przedstawiciele Rządu Polskiego w Londynie mieli nam bardzo za złe, że otwieramy uniwersytet („Wspomnienia”). Ksiądz Słomkowski działał więc i podejmował niezwykle odważne i brzemiennie w skutki decyzje wbrew instrukcjom ówczesnego Rządu Polskiego w Londynie i wbrew rządowi komunistycznemu.

2 sierpnia 1944 roku Senat KUL powierzył księdzu Antoniemu Słomkowskiemu funkcję rektora. Został on *zupełnie pusty gmach, bez żadnego umeblowania i bez szyb w oknach i bez światła elektrycznego, bez zamków w drzwiach* („Wspomnienia”). Ale dzięki jego niestrudżonemu wysiłkom związanym z przystosowaniem zdewastowanego gmachu do pełnienia ponownie swej roli oraz ze skompletowaniem kadry naukowo-dydaktycznej – zajęcia rozpoczęły się już 3 listopada, a uroczysta inauguracja miała miejsce 12 listopada 1944 roku. Katolicki Uniwersytet Lubelski był pierwszą wyższą uczelnią w kraju, która rozpoczęła oficjalną działalność po wycofaniu się Niemców i wejściu Rosjan.

Już od początku 1945 r., gdy PKWN zaczął tworzyć w Lublinie komunistyczny Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, całe wsparcie finansowe przeznaczono na utrzymanie tej nowej uczelni, odmawiając pomocy finansowej KUL-owi. W tak trudnej sytuacji trzeba było wypłacać pensje, odnawiać bu-



Portret ks. Antoniego Słomkowskiego, pędzla Antoniego Michalaka, znajdujący się w rektoracie KUL (1947 r.)

dynki i karmić młodzież, która garnęła się do Lublina z całej powojennej Polski, nie tylko głodna wiedzy, ale i wygłodniała dosłownie. O olbrzymich trudnościach finansowych i o wyjątkowych sposobach zapobiegania im świadczy następujący fragment „Wspomnień”: *W Wielką Środę [1945 r.], dzień wypłaty pensji, potrzebowałem około 180.000 zł a w kasie było tylko około 30.000 zł., in[nymi] słowami 1/6, a brakowało 5/6. O groźnej sytuacji prawie nikt nie wiedział. Nie chciałem szerzyć popłochu; było to przecież kilka dni przed Wielkanocą i każdy chyba pracownik czekał na pensję. Licząc na opiekę Bożą i Jego Opatrzność i na wstawiennictwo N. Maryi Panny, kazałem kasjerce wypłacać normalnie pensje z zaznaczeniem, że brakującą kwotę otrzyma trochę później. Sam poszedłem do kaplicy i przez dłuższy czas odmawiałem różaniec, prosząc Matkę Najświętszą, by mi uprosiła wyjście z przykłej sytuacji i uprosiła potrzebną kwotę. Gdy tak klęczałem na górze kościoła akademickiego i odmawiałem różaniec – nie wiem już po raz który – wchodzi trzech panów, którzy poprzednio zrobili mi jakąś nadzieję i przynoszą potrzebną kwotę. Starczyło na ten miesiąc i na więcej. Sytuacja była uratowana. Postać klęczącego samotnie w kaplicy Rektora wspominają często do dziś ówcześni studenci. Z badań historycznych wiemy zaś, że kierownictwo konspiracyjnego Okręgu Lubelskiego Armii Krajowej (w likwidacji) dowiedziało się wówczas o trudnej sytuacji finansowej KUL i wsparło Uczelnię sporą kwotą.*



Mimo tak dramatycznej sytuacji finansowej Uczelni, księdzę Rektorowi udało się zrealizować w ciągu 7 lat, oczywiście przy pomocy oddanych współpracowników, następujące przedsięwzięcia (podaję wg „Wspomnień”):

- kupno terenów dzielnicy Konstantynów, które zwane były i są „Poczekajką” (dziś istnieje tam całe miasteczko uniwersyteckie KUL);
- budowę domu i biblioteki przy ul. Chopina („zgłosiłem się z prośbą, by gmachy te – po Akcji Katolickiej – dano KUL-owi”);
- zorganizowanie pobytu dla zdrowotnie słabej młodzieży w Krynicy, co się łączyło z remontem willi „Ostoja”;
- organizowanie dla młodzieży (nie tylko z KUL) i pracowników naukowych wczasów w Smołowie pod Olsztynem oraz we Fromborku;
- przyznawanie 13. i 14. pensji;
- budowę domów akademickich na „Poczekajce”;
- przyłączenie seminarium duchownego jako „cursus minor” do Wydziału Teologicznego;
- uruchomienie Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej;
- wydawanie „Roczników” (ciekawostka w sprawie wydawania tychże „Roczników”: ówczesne władze nie chciały się zgodzić na wydawanie miesięcznika czy dwumiesięcznika; ksiądz Słomkowski przystał na wydawanie roczników, ale w ich ramach wydawano sprytnie co kwartał „zeszyty”, co faktycznie czyniło z tych periodyków kwartalniki).

Z relacji księdza Rektora dowiadujemy się również, jak wielką troską otaczał on rodziny pracowników, a także studentów, mimo niezwykle skromnych środków. *Ponieważ wynagrodzenie, zwłaszcza woźnych, było raczej niskie, nie starczało na utrzymanie większej rodziny, uważałem, że katolicyzm, a stąd i KUL jako katolicki, winien się kierować encyklikami społecznymi Papieży. Wobec tego pracownik winien mieć w miarę możliwości takie uposażenie, które by zapewniało utrzymanie rodziny. Stąd też przefforsowałem na sesji Senatu, by darować dodatek rodzinny również dla rodziców i teściów, o ile są na utrzymaniu danego pracownika, tym się też tłumaczy, że chociaż były tak ogromne trudności finansowe na KUL, przynajmniej do końca 1948 r. starałem się dać 13. i 14. pensję: 13. na Boże Narodzenie, a 14. na wielkie wakacje. Oczywiście zdobywanie potrzebnych kwot wymagało wprost nadludzkich wysiłków. Ale miałem swój ideał KUL i chciałem go w miarę możliwości realizować („Ankieta”).*

O roli ukochanego Uniwersytetu ksiądz Słomkowski wypowiadał się na-



Organizatorzy sesji poświęconej ks. Antoniemu Słomkowskiemu (19 lutego 2007 r.)

stępująco: *Widziałem w istnieniu KUL i w roli jaką on winien spełniać w życiu polskim wartość, dla której warto cierpieć, a nawet oddać życie. Oczywiście zakładałem to, że KUL będzie naprawdę placówką naukową, a przede wszystkim, że będzie tam panował duch prawdy i miłości zgodnie z zasadami Ewangelii. Co więcej, istnienie takiej placówki naukowej będzie samo w sobie dowodziło harmonii wiary, wiedzy i nauki („Wspomnienia”).*

Ksiądz Słomkowski konsekwentnie i stanowczo przeciwstawiał się złu płynącemu ze strony reżimu rosyjsko-komunistycznego i nie wchodził w żadne układy. Oto np. władzom PRL zależało bardzo na tym, by KUL wziął udział w Kongresie Pokoju w Warszawie w 1950 r. Ksiądz Rektor nie chciał się na to zgodzić. Przesyłano do niego kolejne delegacje. *Przekonywali mnie chyba około półtorej godziny, zaznaczając, że zmieniły się na korzyść stosunki pomiędzy Kościołem a Państwem wskutek zawarcia układu [...] z Episkopatem. Ponieważ argumentowali tym, że powinienem coś zrobić dla pokoju, zaproponowałem wygłoszenie na ten temat kazania w kościele akademickim; gdy to uważali za niewystarczające zaproponowałem kazanie na temat pokoju w katedrze, a gdy i to im nie wystarczyło, poddałem myśl, że chętnie przeprowadzę na temat pokoju rekolekcje dla członków i urzędników Magistratu („Wspomnienia”).*

Ksiądz Rektor czuł nad utrzymaniem czystego ducha katolickiego na uczelni. Między nim a partią komunistyczną toczyła się prawdziwa walka o duszę młodzieży. Ówczesne media, na czele z lubelskim komunistycznym dziennikiem „Sztandarem Ludu”, poświęcały wiele miejsca na ataki i złośliwości wobec „reakcyjnego rektora”. Mimo oczerniania, kłamstwa i rozlicznych nacisków, Rektor nie dopuszczał jednak do działalności państwowych (komunistycznych) związków młodzie-

zowych, jak np. ZMP. Oto jego słowa: *ZMP miał u podstaw światopogląd materialistyczny i chciał go szerzyć wśród młodzieży; uważałem, że zalegalizowanie ZMP na KUL byłoby współdziałaniem w akcji odbierania młodzieży wiary. Uważałem za swój obowiązek temu się przeciwstawić, nawet gdybym za to musiał zapłacić uwięzieniem czy nawet śmiercią. Stąd też na zebraniu, na którym była przepelniona aula, miałem w tej kwestii przemówienie, gdzie oświadczyłem wprost: „młodzieży czy raczej duszy młodzieży wam nie dam” („Wspomnienia”).*

W takiej sytuacji ksiądz Słomkowski musiał się liczyć z usunięciem z uczelni i aresztowaniem. *Moja sytuacja nie była łatwa. Liczyłem się z aresztowaniem, nawet byłem tego pewien. Stąd miałem stale walizkę przygotowaną, by ją ze sobą zabrać, a gdy wyjeżdżałem, zabierałem do kieszeni dodatkowe skarpetki i chusteczki. Nie chciałem jednak zmienić linii postępowania, uważając je za słuszne i zgodne z moim sumieniem. Chciałem, by KUL stał naukowo jak najwyżej i zachował swój charakter katolicki. Byłem świadom, że może mnie to kosztować wolność, a nawet życie („Wspomnienia”).*

Bezkompromisowa postawa i działalność nie mogła się wówczas skończyć inaczej. Na fali wzmożonych prześladowań Kościoła katolickiego w Polsce, za odmowę kolaboracji z panującym reżimem – w 1951 roku ksiądz Antoni Słomkowski został usunięty z KUL-u przez władze komunistyczne. Przeniósł się do księży pallotynów, u których w Ołtarzewie koło Ożarów Mazowieckiego wykładał teologię dogmatyczną i ascetyczną w roku akademickim 1951/1952.

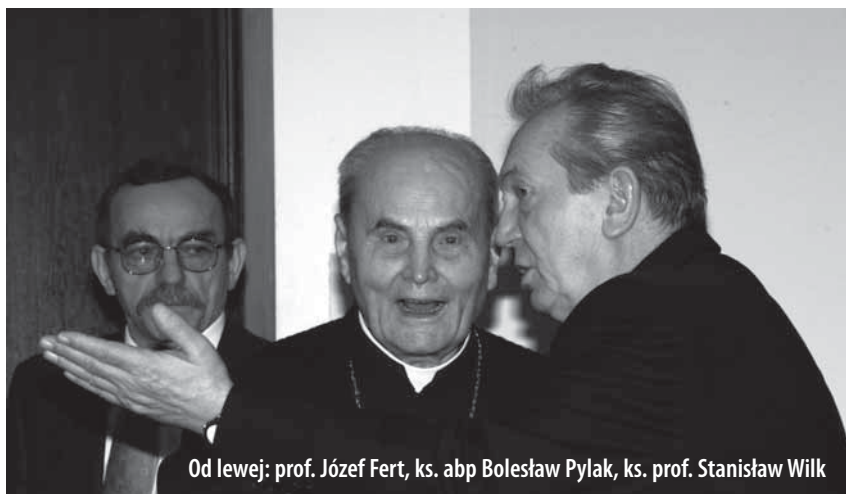
1 kwietnia 1952 r. Urząd Bezpieczeństwa dokonał aresztowania księdza Antoniego Słomkowskiego i skazał go na 3 lata „za nieprawomówność polityczną”. W ciężkich więzieniach

w Warszawie i Sztumie przebywał do 24 listopada 1954 roku. Warto dodać, że był to jedyny w ówczesnej Polsce rektor uniwersytetu aresztowany i więziony.

Oto fragment wspomnień więziennych. *Każde przesłuchanie odbywało się na ogół od godz. 9 do godz. 12 w nocy, przy czym wzywano mnie na przesłuchanie, gdy już położyliśmy się spać, było to swego rodzaju męczarnią i musiało odbić się na stanie nerwowym. Na ogół przez cały czas przesłuchania drżały mi ręce, szczykały zęby. Byłem wewnętrznie spokojny i byłem całkowicie panem siebie, w czasie przesłuchiwania stale się modliłem, na ogół zmówiłem przez te kilka godzin około 11-13 części różańca, ale tego drżenia zewnętrznego opanować nie byłem w stanie. [...] W czasie całego przesłuchiwania nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że mam do czynienia z jakąś złośliwością szatańską. [...] Tyle tam było wprost nieludzkiej złości i nienawiści („Ankieta”). Z przekazów ustnych wiadomo również, że torturowanie w więzieniu polegało na tym, iż nakładano księdzu Słomkowskiemu na głowę rodzaj dzwonu i w niego uderzano.*

Po wyjściu z więzienia powrócił do pracy u księży pallotyńców. Nieco później podjął również wykłady zleczone w KUL z teologii dogmatycznej, ascetycznej i mistycznej.

W roku 1960 ksiądz Słomkowski otrzymał zakaz kontynuowania pracy na KUL-u wydany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i zmuszony został do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Ta krzywdząca decyzja nie wpłynęła na ograniczenie jego działalności naukowej i duszpasterskiej. Ciągłe był człowiekiem wyjątkowo czynnym. W następnych latach swego bogatego życia wykładał w Prymasowskim Seminarium Duchownym w Gnieźnie, był współzałożycielem i długoletnim kierownikiem Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego w War-



Od lewej: prof. Józef Fert, ks. abp Bolesław Pylak, ks. prof. Stanisław Wilk

szawie, wykładowcą w papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotyńców w Ołtarzewie, w Akademickim Studium Teologiczno-Katechetycznym przy Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Założył Instytut Świecki Chrystusa Króla i Maryi Matki Królowej oraz Ośrodek Rekolekcyjny w Kaniach pod Warszawą. Był inicjatorem i organizatorem rekolekcji dla duchownych i świeckich w różnych grupach zawodowych (nauczyciele, lekarze, biolodzy). Położył też wielkie zasługi dla rozwoju i pogłębienia życia wewnętrznego zakonów żeńskich. On również zapoczątkował pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę. Cierpiąc z powodu ateizacji i deprawacji moralnej narodu – w pielgrzymkach, rekolekcjach i dniach skupienia widział środek przeciwstawiania się złu.

Ksiądz Antoni Słomkowski jest autorem kilku publikacji książkowych i licznych artykułów z zakresu teologii dogmatycznej, ascetycznej i teologii życia wewnętrznego. Jego zainteresowania naukowe dotyczyły również problemu pochodzenia człowieka. Nosił on tytuł Prałata Honorowego Jego Świątobliwości, nadany mu w 1947 roku

przez Papieża Piusa XII oraz Kanonika Gremialnego Kapituły Prymasowskiej w Gnieźnie, który to tytuł otrzymał w 1958 roku od Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Ksiądz Antoni Słomkowski był jedną z najbardziej zasłużonych postaci Kościoła w Polsce powojennej. Heroicznie przewodził Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu w najtrudniejszym okresie powojennej historii. Ten wyjątkowy rektor nazywany jest „odnowicielem KUL”, a także „męczennikiem KUL”. Był prawdziwym przyjacielem młodzieży, kapłanem niezłomnego charakteru, człowiekiem bezkompromisowym, budzącym podziw swoją wielką ufnością w Opatrzność Bożą i swoim rozmodleniem. O jego skromności przy tak wielu zasługach dla Kościoła i Ojczyzny niech świadczy fragment jego testamentu napisanego 11 stycznia 1982 r. o godz. 2.12:

Jeżeli Bóg chce, bym tej nocy skończył ziemskie życie, polecam się Jego Miłosierdziu, proszę, by Jezus był mi sędzią łaskawym i miłosiernym, by N[ajświętsza] Maryja P[anna] uprosiła mi śmierć szczęśliwą i darowanie wszystkich grzechów, by św. Józef był mi patronem przy śmierci, by Duch Święty stale działał we mnie aż do ostatniego tchnienia życia. Nikogo nie budzę, bo to mnie od śmierci nie uchroni, a im przeszkodzi w spokojnym śnie. Bardzo, bardzo proszę o modlitwę. [...] Wszystkim z serca przebaczam i raz jeszcze proszę o przebaczenie.

Zmarł w Warszawie 19 lutego 1982 roku.

Pochowany został 25 lutego 1982 r. w Ołtarzewie w obecności Prymasa Polski, członków Episkopatu, Senatu KUL i licznie zgromadzonych (mimo panującego od 2 miesięcy stanu wojennego), byłych studentów, przyjaciół i rodziny.

Isabella Słomkowska-Malinowska



Uczestnicy sesji



Kreatywne pisanie w autobusie

Warsztaty polsko-niemieckie

W dniach 5-12 grudnia 2006 r. odbyły się na naszym uniwersytecie w Instytucie Filologii Germańskiej warsztaty kreatywnego pisania. Myślą przewodnią tego projektu było połączenie pisania twórczego z życiem codziennym Lublina, na co wskazuje już sam tytuł projektu: „Proszę wsiadać – kreatywne pisanie w autobusie“ („Bitte einsteigen – Kreatives Schreiben im Bus“). W warsztatach wzięło udział 10 osób. Byli to studenci germanistyki KUL i UMCS oraz studenci z Niemiec (z Halle nad Sałą), którzy posiadali już umiejętność sprawnego posługiwania się językiem polskim, co było ułatwieniem dla obydwu stron. Pomysłodawcami warsztatów byli dwaj studenci: Andrzej Łobodziński (KUL) i Martin Fleschenberg (Martin-Luther Universität w Halle).

Po odpowiednich przygotowaniach, składających się z kilku etapów, m.in. uczestnictwa w tygodniowym seminarium letnim i seminarium przygotowawczym we Lwowie, podjęli się realizacją projektu, który powstał dzięki wsparciu finansowemu programu Kolegium Theodor-Heuss-Kolleg w ramach fundacji Roberta Boscha. Program warsztatów składał się z części teoretycznej, której celem było zapoznanie się z metodami pisania kreatywnego oraz z części praktycznej, uwieńczonej napisaniem własnych tekstów. Ich treść i forma były dowolne. Uczestnicy mogli więc dać upust własnej kreatywności i fantazji. Mogły to być zarówno teksty literackie, jak i reportaże lub wywiady. Wszystkie teksty dostępne są w dwóch wersjach językowych (polskiej i niemieckiej). Ich tłumaczenie na język obcy było integralną częścią projektu i polegało na współpracy polskich i niemieckich studentów. Warto też wspomnieć, że warsztaty nie narzucały uczestnikom metody pracy nad tekstami i nie były skierowane jedynie na produkcję tekstów. Uczestnicy mogli wybrać miejsce do szukania inspiracji. Propozycja, by były to środki komunikacji miejskiej w Lublinie, jako centrum życia codziennego miasta, spotkała się z aprobatą uczestników. To znalazło również swoje odbicie w wielu pracach pisemnych. Środki komunikacji miejskiej nie były jednak miejscem pracy, lecz tylko źródłem inspiracji.

Warsztaty miały też charakter integracyjny i kulturoznawczy. Studenci polscy mieli okazję przedstawić swoje miasto z jak najlepszej strony. Studenci

z Niemiec byli zachwyceni przede wszystkim Starówką, ale także kwitującym życiem kulturalnym Lublina. Potwierdziły to odbywające się wówczas tzw. „Folkowe Mikołajki” organizowane w Chatce Żaka, które należały do programu warsztatów – jako jedna z form rozrywki wieczornej. Godny uwagi jest również fakt, że studenci z Polski i z Niemiec porozumiewali się bez żadnych przeszkód, a integracji służyło zakwaterowanie studentów z Halle w mieszkaniach strony polskiej.

Cały projekt okazał się strzałem w dziesiątkę, a dowodem na to są zawarte przyjaźnie. Wszyscy uczestnicy odnieśli korzyści, a wspólnie spędzony czas na warsztatach był miłym urozmaicheniem rzeczywistości studenckiej.

Warsztaty pozostawiły po sobie ślady w formie powstałych artykułów i prezentacji radiowej, jaka miała ostatnio miejsce w „Radiu Centrum”. Podczas zbliżających się KULTuraliów zaplanowane jest odczytanie niektórych z powstałych prac. Również strona niemiecka nie poprzestała na samym uczestnictwie. Prezentacja warsztatów odbyła się w jednej z gazet lokalnych, a na początek maja zaplanowany został pokaz wyników naszej pracy w ramach tzw. „tygodnia dla Europy”; imprezy kulturalnej odbywającej się w Halle.

Michał Rozmysłowski (filologia germańska)

Linia 52

Poniedziałek, godzina 7:19, linia nr 52, kierunek *osiedle Borek – 3-go Maja*. Jak co tydzień przekraczam próg autobusu z myślą – „znowu poniedziałek”.

Dreszcz mnie przesywa, kiedy drzwi autobusu z trzaskiem zamykają się, perspektywa przemieszczenia się od drzwi do środka autobusu, pomagania sobie przy tym łokciami i mówienia „przepraszam” przygotowuje mnie już od samego rana do codziennych zmagania z przeciwnościami losu. Dzięki słuchawkom na uszach i kojącej muzyce mam odwa-

gę stać się członkiem społeczności, jaką tworzą pasażerowie autobusu nr 52. Zagłębiając się coraz bardziej w swoich myślach nie zauważam, że ktoś z drugiego końca autobusu uśmiecha się do mnie życzliwie. Muzyka sprawia, że jestem zrelaksowana i nieobecna, dryfuję gdzieś na tratwie na spokojnym morzu w kierunku bezludnej wyspy. Pod bokiem mam książkę i kilka płyt. Mocne uderzenie w ramię budzi mnie ze snu „Cześć Agata” – słyszę znajomy głos, Co? Kto? Dlaczego? Kto odważył się przeszkodzić mi w podziwianiu przez okno autobusu codziennej walki o byt? Na zielonym trawniku czarna sroczka zbiera skrupulatnie suche liście i gałązki na gniazdo. Nad nią przelatują dwa białe jak śnieg gołębie. My homo sapiens nie dostrzegamy istnienia innych istot żywych na świecie poza nami. [...]

Czując dziury uliczne i słyszając warkot silnika dobywający się spod maski wiekowego autobusu walczącego ze wznieśnieniem, uświadamiam sobie, że jestem już na ulicy przeznaczenia, za minutę muszę wysiąść na przystanku pełnym ludzi biorących udział w wyścigu szczurów o lepszy byt. Aha, dwa słowa pożegnania skierowane do mojego rozmówcy, próba uśmiechu i tak kończy się moja podróż. Drzwi autobusu otwierają się z hukiem, tłum porwał mnie już, nie ma odwrotu, muszę wysiąść „tylko nie przewróć się Agata” – myślę. Dalej, do przodu, życie czeka!

Agata Kołtunik, fragment pracy warsztatowej

Ona

Och, jak dobrze zna tę ulicę, te szare domy, które teraz z upływem czasu stały się już białe. Ona zna tu wszystkich, zarówno tych z drewnianych domków, jak i z bloków, i willi. Wie dokładnie, kiedy wychodzą z psem na spacer i przechodzą obok jej okna, wracając z torbami i reklamówkami pełnymi zakupów. Ona zna też widok z domu z naprzeciwka, jak





powoli stawał się szarym, a jak jego kruscha cegła klinkierowa w postaci kurzu spadała na ziemię. [...]

Ale nagle po lewej stronie ulicy pojawia się sąsiad, z zabandażowaną ręką, brązową czapką i wielkim brzuchem.

Chyba spadł z drabiny, próbował bowiem zerwać z pozbawionego liści drzewa ostatnie dziesięć jabłek, które wisiały na drzewie jak jasnożółte bombki na choince. Właśnie w tej chwili opowiada znajomemu o swoim upadku, a także o jabłkach, z których miał być upieczony

strudel. Obydwaj stoją tam i rozmawiają do siebie przez płot graniczny.

Kobieta stojąca przy oknie nie jest w stanie usłyszeć rozmowy, ale domyśla się o czym rozmawiają. Pamięta jeszcze, o czym rozmawiali dziesięć, a nawet dwadzieścia lat temu.

Kiedyś też tam stała i rozmawiała czasami z nimi. Opowiadała o swoich dzieciach, o swojej pracy, o swoim mężu i wymieniała się przepisami na strudle, pierogi i placki.

Teraz już nie może w tej rozmowie uczestniczyć, nie może już nawet wyjść i jest tak niezauważalna jak zwykły przygodny widz. Często jednak stoi tam i czeka, myśląc że coś się zmieni. Próbuje sobie wyobrazić, o czym ona by rozmawiała i o czym oni teraz mówią, dlaczego kłócą się i wrzeszczą. Próbuje też zrozumieć jakąś dziwną nową grę dziesięcioletnich dzieci. [...]

Widziałam ją tam, tę o siwych włosach z pomarszczoną twarzą kobietę, za oknem między białoszarym tulleem i kolorowymi sztucznymi kwiatami.

Przez krótki moment byłam dla niej tylko kolorowym punktem w jej szarym życiu. Przez krótki moment była ona wizerunkiem w moim życiu. [...]

Postrzegałam tę rzeczywistość całym inaczej niż ona, ale szare przykryte tulleem okna widziałam również.

*Dorothea Warneck,
fragment pracy warsztatowej
(tłum. na jęz. polski – autorka)*

Pełne wersje dostępne na stronie projektu:
http://www.kul.lublin.pl/art._5236.html

Ks. prof. Leon Dyczewski laureatem Medalu Szuberta

Ks. prof. Leon Tadeusz Dyczewski, kierownik Katedry Socjologii Kultury w Instytucie Socjologii KUL, został laureatem Medalu im. Wacława Szuberta za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk o pracy i polityce społecznej. Wręczenie wyróżnienia miało miejsce 22 lutego w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

Ks. prof. Leon Dyczewski jest autorem (lub współautorem) 42 książek i niemal 300 artykułów naukowych opartych w większości na własnych badaniach empirycznych, w tym kilkudziesięciu prac w dziedzinie nauk o pracy i polityce społecznej.

W niezwykle bogatym dorobku badawczym ks. Profesora jest wiele nurtów, form i kierunków: socjologia rodziny, kultura, polityka społeczna wobec rodziny, bezrobocia, ubóstwa, wykluczenia społecznego. Szczególnie miejsce w dorobku Laureata zajmuje problematyka polityki społecznej wobec rodziny, pracy ludzkiej, stanowiącej najistotniejszy klucz do całej kwestii społeczno-ekonomicznej współczesnej Polski, przyczyn i skutków społecznych bezrobocia, ubóstwa i wykluczenia społecznego oraz metod i programów ich ograniczenia. Szczególnie miejsce w tej problematyce zajmują szerokie badania empiryczne (wspólnie z dr. Dariuszem Wadowskim) bezrobocia długotrwałego w województwie lubelskim (sponsoringowane przez ONZ) oraz opracowanie programu przeciwdziałania ubóstwa i przeciwdziałania bezrobociu.

W wielu pracach stawia szereg fundamentalnych pytań, np.: Czy społeczne koszty transformacji muszą być tak wysokie? Czy polityka społeczna musiała doprowadzić do tak wielkiego ubóstwa i marginalizacji wielu rodzin i całych grup społecznych? Opracowując programy przeciwdziałania ubóstwa i ograniczenia bezrobocia autor daje odpowiedź na te pytania.

Empiryczne prace badawcze ks. prof. Leona Dyczewskiego w zakresie nauk o pracy i polityce społecznej zajmują wyjątkową pozycję i rangę we współczesnej katolickiej nauce społecznej w Polsce. Należy On do nielicznych badaczy katolickich, którzy podejmują wielkie kwestie społeczne, badają je w sposób pogłębiony i szukają metod i sposobów przezwyciężenia ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Opracował kilka ważnych programów przezwyciężenia ubóstwa, bezrobocia i wykluczenia społecznego. Wywierał duży wpływ na kształtowanie polityki społecznej, przeciwdziałanie bezrobociu, ubóstwu uczestnicząc w licznych rządowych zespołach doradczych, był członkiem Rady Polityki Społecznej prezydenta RP Lecha Wałęsy, członkiem Zespołu Doradców ministra pracy i polityki społecznej, Rady ds. Rodziny przy Civitas Christiana, Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, Rządowej Rady Ludnościowej.



Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne

Dwutomowe dzieło autorstwa Aleksandry Witkowskiej osu i Joanny Nastalskiej wypełnia brakujące ogniwo w badaniach hagiograficznych. Tom I stanowi *Słownik hagiografów polskich* (ss. 283), kolejny, zatytułowany *Bibliografia hagiografii staropolskiej* (ss. 284), zawiera szczegółowy wykaz druków. Obydwe książki są z sobą ściśle związane, prezentują bowiem sylwetki i pisma hagiografów. Tom II uzupełnia płyta CD z bazą danych (Zbigniew Piłat), która niewątpliwie ułatwi kwerendę.

Słownik hagiografów polskich – oprócz *Przedmowy* do całości dzieła – zawiera *Wstęp* wyjaśniający pojęcie hagiografii, ukazujący rozwój jej piśmiennictwa w okresie staropolskim oraz kryteria doboru osób, których biogramy zamieszczono w książce. Przedstawiono w nim również w formie wykresów liczbę autorów w poszczególnych stuleciach, stosunek procentowy hagiografów duchownych i świeckich, proporcje ilościowe osób duchownych zależnie od ich rangi w hierarchii oraz przynależność zakonną pisarzy. We *Wstępie* podano także informacje dotyczące konstrukcji poszczególnych haseł. Istotną pomocą dla czytelników i badaczy poszukujących danych z zakresu żywotopisarstwa świętych jest wskazanie przy hasłach osobowych w *Słowniku hagiografów polskich* numerów odpowiednich pozycji w *Bibliografii*.

Tom II również został opatrzony *Wstępem*, w którym można przeczytać o zasadach konstruowania książki oraz zapoznać się z graficznym przedstawieniem (w formie tabel i wykresów) relacji ilościowej dzieł oryginalnych i przekładów, chronologią druków i edycji, rozmieszczeniem drukarni w Europie. Całość zamykają indeksy ułatwiające dostęp do potrzebnych danych, m.in. *Indeks tytułów i incipitów*, *Indeks typograficzny* czy *Indeks świętych, błogostawionych i świątobliwych*.

Obydwa tomy zostały opracowane przez Autorki i zredagowane przez Wydawnictwo KUL w przejrzysty sposób, ułatwiający szukanie danych, ale również zapewniający czytelnikom przyjemność w kontakcie z tak wydanym dziełem. Dodatkowym atutem jest opracowanie graficzne – kolorystycznie stonowana szaro-wisniowa okładka (projekt: Agnieszka Smreczyńska-Gąbka) oraz reprodukcje stron tytułowych i grafik z wybranych druków hagiograficznych. Publikacja Wydawnictwa KUL jest więc nie tylko cenna jako dzieło naukowe, ale również elegancko opracowana graficznie.

Podjęty przez mediewistki z KUL wysiłek opracowania bio-bibliograficznego hagiografii staropolskiej robi wrażenie. Zestawienie szczegółowych danych dotyczących życia, działalności i pisarstwa autorów z odległych epok wymagało ogromnej kwerendy w bibliotekach polskich. Wymagało również

isć benedyktyńskiej cierpliwości w zredagowaniu uzyskanych informacji i prawdopodobnie wielu lat mozolnej pracy. Dzięki niej współczesny badacz pism hagiograficznych może w szybki i pewny sposób zebrać potrzebny materiał i niemal od razu przystąpić do pracy naukowej. Wysoką jakość materiału bio-bibliograficznego gwarantują bowiem nazwiska Auterek publikacji, znane od lat w środowisku naukowym w Polsce i za granicą. *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne* dopełnia długą listę publikacji prof. Aleksandry Witkowskiej osu i bibliografię prac mgr Joanny Nastalskiej, specjalizujących się przede wszystkim w historii społeczno-religijnej i źródłoznawstwie hagiograficznym średniowiecza.

Piśmiennictwo hagiograficzne stanowi istotne ogniwo w rozwoju kultury chrześcijańskiej od jej początków na ziemiach polskich. Badania nad tą dziedziną twórczości pozostają dotąd – w porównaniu z innymi krajami Europy – spowolnione. Prezentowana publikacja odpowiada na pilne zapotrzebowanie w tej dziedzinie i zapewne przyczyni się do dalszego rozwoju badań. 280 haseł osobowych i adresy bibliograficzne dzieł (tekstów oryginalnych oraz przekładów) to dowód rangi żywotopisarstwa w polskiej tradycji literackiej. Wizerunki świętych, ich kult od średniowiecza, przyciągały zainteresowanie i sprzyjały wzrostowi wiary. Publikacja Aleksandry Witkowskiej osu i Joanny Nastalskiej pozwoli pogłębiać wiedzę na temat rozwoju kultu wielu świętych, którzy stali się bohaterami dzieł budujących kulturę chrześcijańską Polaków jako narodu i duchowość każdego z osobna.

Aleksandra Witkowska, Joanna Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. I: *Słownik hagiografów polskich* (ss. 283), t. II: *Bibliografia hagiografii staropolskiej* (ss. 284, płyta CD), Wydawnictwo KUL, Lublin 2007.

Danuta Bilińska





15 marca odszedł do Pana **Profesor Wojciech Chudy** wybitny filozof, personalista, etyk, pedagog, oddany nauce i młodzieży nauczyciel akademicki, publicysta. Człowiek wielkiego ducha, bezkompromisowy obrońca prawdy.

Urodzony w 1947 r. w Dąbrowie k. Wielunia. Studia filozoficzne odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1983 r. był pracownikiem naukowym KUL. Od roku 1996 kierownikiem Katedry Filozofii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych. W latach 1995-1997 wykładał również na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Był wieloletnim zastępcą dyrektora Instytutu Jana Pawła II KUL i zastępcą redaktora naczelnego kwartalnika „Ethos”.

Główne obszary badań: filozofia człowieka, filozofia poznania, metafizyka, nauczanie Jana Pawła II, myśl filozoficzna G. W. Hegla, antropologiczne i aksjologiczne aspekty niepełnosprawności.

Najważniejsze publikacje książkowe: Refleksja a poznanie bytu (1984); Filozofia wieczysta w czas przełomu (1986); Teatr bezsłownej prawdy (red., 1990); W łupinie orzecha, czyli filozofia bez przesady (1992); Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji” (1993); Skosem w prawo. Między polityką a metafizyką (1999); Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw (2003); Drugie śniadanie u Sokratesa (2004); Esej o społeczeństwie i kłamstwie (2007). Uczestnik ruchu Spotkania, redaktor czasopisma „Miesiące”.

Msza św. żałobna została odprawiona w kościele akademickim KUL 20 marca. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

Prof. Wojciech Chudy (1947-2007)

Wspomnienie, a przecież ciągle żywy obraz. Człowiek na wózku, ubrany w czarną pelerynę z kapturem. Uśmiecha się zza okularów. A przed nim na pulpicie wózka stos książek, na ich szczycie leży czerwona teczka z napisem po grecku *ethos*. Tak zapamiętałem Wojciecha Chudego. To był prawie codzienny obrazek z lat 90., w czasie, kiedy był on zastępcą redaktora naczelnego kwartalnika „Ethos”, wydawanego przez Instytut Jana Pawła II KUL.

Ilekoć w tamtych latach na początku mojej pracy w Katedrze Etyki KUL przychodziłem do Instytutu, Wojciech Chudy siedział pochylony nad materiałami do „Ethosu”. Sam byłem wtedy początkującym autorem, który publikował w „Ethosie” i moje artykuły noszą ślady wielu skreśleń, jakich dokonywał. Umiał je oswozić z balastu erudycji. Starał się, aby wyfrunęła z nich myśl, zaskakująca czasem nawet dla autora. Dziwiłem się, że redaktor miał taką łatwość rozcinania gęstych tekstów i czynienia ich bardziej przejrzystymi i spójnymi dzięki prostocie, zwięzłości i oszczędności wywodów, bez kluczenia meandrami i posiłkowania się wojowniczymi armiami cytatów. Myślał z autorem, ale też w pewien sposób myślał... za autora.

Nie były to jednak moje pierwsze spotkania z Wojciechem Chudym. Wydaje mi się, że go pamiętam z czasów, gdy byłem alumnem seminarium duchownego w drugiej połowie lat 70. Było to chyba w 1977 roku, gdy po raz pierwszy uczestniczyłem w Tygodniu

Filozoficznym. W trakcie dyskusji wniesiono na podium kogoś na wózku. Nie zapamiętałem o czym mówił, ale to, jak mówił było niezwykle zajmujące. Może moją uwagę przyciągnął jego charakterystyczny głos. Fizycznie bardzo słaby, ale z bardzo wyraźną intonacją, przekonującą, że mówiący wie, o czym mówi. Było to pierwsze spotkanie, to znaczy zobaczyłem go i usłyszałem. Jest jakieś prawo pierwszych spotkań z wybitnymi osobowościami. Spotkania takie zawierają jakąś zapowiedź. Zaprzagnąłem poznać go bliżej. Stało się to dopiero kilka lat potem, kiedy już po święceniach kapłańskich podjąłem studia filozoficzne. Wtedy już sporo o nim wiedziałem.

Wojciech Chudy na przełomie lat 70. i 80. stał się postacią znaną. Aktywnie wtedy uczestniczył w ruchu niezależnej kultury opozycyjnej. Był redaktorem i autorem pisującym w „Spotkaniach”. Było to pierwsze pismo drugiego obiegu w PRL, ukazujące się bez zgody cenzury. Zrodziło się ono w środowisku studentów i doktorantów KUL. Współtworzyli je Janusz Krupski, Janusz Bazydło, Piotr Jegliński. Inicjatywę tę bardzo wspierali Adam Stanowski i o. Ludwik Wiśniewski OP, duszpasterz akademicki, któremu bardzo zależało na rozwijaniu u studentów postaw obywatelskich.

Kiedy rodziła się „Solidarność”, Wojciech Chudy wspólnie z Adamem Stanowskim zaangażował się w redagowanie pisma „Miesiące”, którego wydawcą był Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”. W skomunizowanej i zsovietyzowanej Polsce czas był mierzony symboliką miesięcy. Był Czerwiec, był Październik, był Marzec, był Grudzień, był Lipiec i był Sierpień. Były to miesiące przełomów, jakieś prześwity suwerenności w mrokach

opresji, jaką stanowiła Polska Ludowa. Jesienią 1981 roku ukazał się pierwszy numer „Miesiący”, drugi miał się ukazać na Boże Narodzenie. Ale sprawcy stanu wojennego skonfiskowali cały numer i nie dotarł on już do rąk czytelników. Z okazji 25-lecia „Solidarności” ukazał się dopiero jego reprint.

Po „Miesiącach” był „Ethos”, w którym Wojciech Chudy rozwinął swój redaktorski talent. Pisywał ponadto do innych pism, wydał kilka zbiorów felietonów. Kiedy przegląda się numery „Ethosu” z lat 90., łatwo dostrzec, jak wiele jest w nich z bogatej osobowości Wojciecha Chudego. To on najczęściej wybierał tematy i autorów. Prowadził z nimi korespondencję. Zdarzało się, że odrzucał już napisane artykuły, jeśli nie mieściły się w stylu „Ethosu”, o którego klarowności dbał wspólnie z ks. prof. Tadeuszem Stycznym.

Już po śmierci Wojciecha Chudego dowiedziałem się, że był on nie tylko współtwórcą Instytutu Jana Pawła II i długoletnim zastępcą dyrektora, ale sam pomysł powołania takiego Instytutu na uniwersytecie, którego Papież był profesorem, wyszedł od niego. Chciał on nawet, aby Instytut był międzynarodowym ośrodkiem. Tak się nie stało w wymiarze organizacyjnym, natomiast dzięki zagranicznym kontaktom jego dyrektora ks. Tadeusza Stycznia, jak również w niektórych przypadkach dzięki sugestiom samego Patrona tego Instytutu, sporo osób spoza Polski wniosło wkład w rozwój Instytutu, o którym na początku lat 80. marzył Wojciech Chudy. Pomysł był bardzo śmiały, wyprzedzał wręcz epokę, w której nie byliśmy jeszcze przyzwyczajeni do inicjatyw uniwersalnych, integrujących odległe nieraz środowiska. On potrafił od razu zrozu-



Prof. Wojciech Chudy (1947-2007)

mieć kulturową nowość, w jaką wprowadził nas pontyfikat Karola Wojtyły.

Jesteśmy właśnie na progu 25. rocznicy powstania lubelskiego Instytutu Jana Pawła II. Wiele osób wspomina, że zanim Instytut zaczął formalnie działać, regularne spotkania tworzącego go środowiska odbywały się w domu Wojciecha Chudego. Tych spotkań było bardzo wiele.

Patrząc na Profesora Chudego jako na bardzo oryginalnego i prawdziwie twórczego filozofa, obdarzonego – nie waham się powiedzieć – niespotykanym geniuszem. Przy swej rozległej erudycji snuł własną myśl, która była dialogiem z całą tradycją filozoficzną.

Należę do tego pokolenia, które pamięta, jak w naszych latach studenckich dr Chudy prowadził prywatne seminaria heglowskie. Był uważany za heglistę, odszczepieńca i niemal filozoficznego potępieńca. Widziałem, jak jeden z naszych profesorów własną ręką zdierał z tablicy ogłoszeń informację o seminarium heglowskim i wykrzykiwał na korytarzu: „Nie będzie heglizował młodzieży”. Sam nie chodziłem na te seminaria, gdyż wtedy jako student nie interesowałem się jeszcze myślą Hegla. Do zajmowania się filozofią Hegla zachęcił mnie później Rocco Buttiglione, gdy kontynuowałem studia filozoficzne w Liechtensteinie. Gdy już sam byłem doktorem, od czasu do czasu rozmawiałem z Wojciechem Chudym o Heglu. Odnosiłem wrażenie, że zajmował się myślą Hegla, ponieważ rozumiał jej znaczenie jako wyzwanie dla filozofa. Patrząc z tego punktu widzenia, całą filozofię Chudego – w jej niezwykle dynamicznym i bogatym rozwoju – można uznać za poszukiwanie odpowiedzi na wyzwanie Hegla.

W najnowszej książce „Społeczeństwo zakłamanie”, która ukazała się już po śmierci autora, znajduję szczególnie wyraźne potwierdzenie tej konstatacji. Stawia on tam pytanie: przemocy czy prawda? Świat współczesny, jego kultura, jawi się jako dramatyczne zdenerowanie przemocy i prawdy. Bez uchwylenia owej dialektyki nie można go zrozumieć i nie można w nim twórczo uczestniczyć jako świadek prawdy.

Filozoficzna myśl Wojciecha Chudego jest głęboko osadzona w tradycji realistycznej, nawiązującej do tomizmu, metafizyki Szkoły Lubelskiej, ale pojawiają się w niej własne akcenty, niespotykane u większości uczniów ojca Mieczysława Krąpca. Zasadnicze tematy, jakie podejmował to: osoba, wspólnota i dzieje. Swą uniwersytecką karierę zrealizował jako kierownik Katedry Filozofii Wychowania, działającej w Instytucie

Pedagogiki KUL. Tam uzyskał możliwość rozwinięcia etyki w jej szczytowej fazie dopełniającej, w której etyka normatywna staje się etyką wychowawczą.

W filozofii Chudego daje się zauważyć konsekwentny rozwój, jakby organiczne budowanie systemu. Zaczął od metafizyki jako filozofii bytu. Bliski mu był realizm egzystencjalny. Nigdy nie porzucił rudymetów realistycznego uprawiania filozofii, wypracowanych przez ojca Krąpca. Ale Wojciech Chudy od razu zauważył podmiot. Zauważył mianowicie to, że byt poznajemy poprzez refleksję. To w refleksji może nastąpić ujrzenie bytu – a więc poznanie prawdy – lub zamazanie bytu, aż do wszelkich tego „zamazania” konsekwencji w postaci samozakłamania i nihilizmu. Nie przypadkiem w swej rozprawie habilitacyjnej mówił o pułapce refleksji. W myśli Chudego w nowej poniekąd syntezie spotykają się dwa nurty filozofii lubelskiej: obiektywistyczny nurt metafizyki Krąpca, kładący nacisk na realność bytu i nurt filozofii wypływającej od Karola Wojtyły, w którym w centrum zainteresowania znajduje się człowiek jako osoba z właściwą jej podmiotowością i świadomością. Wojciech Chudy poświęcił swą uwagę ujęciu dynamiki społeczeństwa i dziejów, odnosząc ją do normatywności prawdy. Gdy tylko przejrzałem jego książkę „Społeczeństwo zakłamanie”, zacząłem jeszcze lepiej rozumieć, że właściwie przez całe życie prowadził dialog z Heglem.

Chudemu udało się stworzyć rodzaj filozoficznej syntezy, obejmującej zasadnicze działy filozofii, dziś tak bardzo rozparcelowanej pośród specjalistów. Jest to odważne dokonanie, podjęte jakby wbrew duchowi epoki, w epoce tak mało skłonnej do syntez, chętnej do sceptycyzmu i dekonstrukcji. Wieloletnie zajmowanie się Heglem wydało bardzo twórcze owoce dla pogłębienia – jak w kontrapunkcie – realizmu w metafizyce i personalizmu w etyce.

Spotkanie różnych nurtów i zajmowanie się różnymi problemami wpływało na pewno na kontemplacji prawdy, z Sokratejskiej wręcz troski o duszę i autentycznie etyczny poziom dyskursu publicznego. Wartość dzieła filozoficznego Wojciecha Chudego zdaje się polegać na tym, że umiał uchwycić pewien moment, w którym trzeba było dokonać scalenia i uporządkowania różnych dróg filozofii. Pokazał on – co warte jeszcze raz podkreślenia – wspólnotowy i zarazem personalistyczny, a więc nieredukowalnie moralny w swej dynamicznej osnowie charakter ludzkich dziejów.

To zdumiewające, że człowiek fizycznie słaby, zdany na pomoc innych, tak wiele dokonał w życiu, które trwało zaledwie 60 lat. Pracował chyba w każdej chwili. Jego wózek zawsze był obciążony książkami, a z tyłu jeszcze była kieszeń, również pełna książek i notatek robionych trudnym do odczytywania, trochę wykręconym, pismem. Zawsze imponowało mi jego czytanie. Można było z nim porozmawiać o książkach z dziedziny filozofii, z myśli społecznej i politycznej, z literatury. Sporo rozmawialiśmy o współczesnych poetach. Fascynował się poezją Miłosza, Herberta i Kawafisa. Chłonął nowości i doskonale się orientował w klasyce. Dla niego wszystko warte było zainteresowania. Znał się na filmie, nieobcy był mu teatr, słuchał wiele muzyki. Zostawił bardzo piękny i mądry tekst „Teatr prawdy bezsłownej”, poświęcony teatrowi Leszka Mądziaka.

Był człowiekiem wielkiego umysłu, z poczuciem humoru i właściwego dystansu. Zawsze mnie poruszała jego bardzo głęboka i szczerza religijność. Nie słyszałem z jego ust skargi ani narzekania. Promieniował życzliwością.

Wojciech pozostaje nam w pamięci wspólnie ze swoją żoną Mirą. Pięknie powiedział o niej na pogrzebie ks. abp Józef Życiński: „była Cyreneńczykiem”. Napisali wspólnie kilka tekstów, ale pisali przede wszystkim wspólnie swe życie. Pewne prawdy potrafię ujrzeć, ale nie umiem ich wysłowić. Tak było zawsze, kiedy patrzyłem na państwa Chudych. Widziałem ich jako ludzi niezmiernie eleganckich. Wojciech był estetą, a jego żona umiała tę estetykę wyrazić. Żadnemu mężczyźnie nie powiedziałem komplementów dotyczących stroju. Wyjątkiem był Profesor Chudy. Mówiłem, jaką ma piękną muchę, jaką ładną koszulę i w jakim wspinałym kolorze. Bardzo gustownie miał dobrane także buty, w których przecież nie mógł chodzić. Trzeba ich było widzieć razem, jak pięknie byli ubrani, w jakich tonacjach. Pamiętam jakieś spotkanie latem, kiedy założyli obydwój pełne fantazji kapelusze. Ich syntonie najlepiej widzę w obrazach. Mam mnóstwo takich obrazów w pamięci i mnóstwo kolorów. Ciemne zielenie sukni Miry, a kiedy indziej złocienie. Ciemne kolory marynarek Wojciecha, a innym razem jasne, stosownie do chwili i klimatu spotkania. Te kontrasty zdradzały jakąś intensywną emocjonalność. Była to niespotykana twórczość w dziedzinie zewnętrznej ekspresji ich objoga. Naprawdę celebrowali piękno swego małżeństwa.

ks. Alfred Marek Wierzbicki



Prof. Danuta Zamącińska-Paluchowska (1935-2007)



17 marca 2007 roku zmarła Prof. Danuta Zamącińska-Paluchowska wieloletni kierownik Katedry Literatury Oświecenia i Romantyzmu KUL, wybitna uczona, wspaniały wychowawca i promotor wielu prac magisterskich i doktorskich, członkini towarzystw naukowych i komitetów redakcyjnych.

Urodziła się 1 lipca 1935 r. w Grodnie. Lata szkolne, zakończone maturą w roku 1952, spędziła w Białymstoku. Studia polonistyczne w latach 1952-57 odbyła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez trzy lata (do 1959 r.) pod kierunkiem prof. Czesława Zgorzelskiego przygotowywała *Wiersze drobne Mickiewicza* (dla przyszłej edycji krytycznej). Na stanowisko asystenta przy Katedrze kierowanej przez prof. Zgorzelskiego została powołana w roku 1960. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała w 1970 roku (w Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie). W tym samym roku objęła stanowisko adiunkta przy Katedrze Literatury Oświecenia i Romantyzmu. Habilitowała się w 1983 r. już na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL na podstawie rozprawy *Słynne – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida* (Lublin 1985). Etat docenta uzyskała w roku 1984, stanowisko profesora nadzwyczajnego w 1997, od tegoż roku do 30 września 2005 kierowała Katedrą Literatury Oświecenia i Romantyzmu.

Lata 1960-2005 wypełnione były pracą na różnych poziomach dydaktyki uniwersyteckiej: od ćwiczeń analitycznych, warsztatowych na roku pierwszym poprzez ćwiczenia historycznoliterackie, proseminaryjne, wykłady, seminaria (130 magistrów), seminaria doktorskie (7 doktorów). Katedra przez Nią kierowana dostarczyła Uniwersytetowi czterech doktorów habilitowanych.

W pracy naukowej uprawiała różnorodne gatunki badawcze: od prac materiałowych, bibliograficznych, komentarzy filologicznych, prac biograficznych poprzez rozprawy analityczne, interpretacyjne ku próbom syntezy. Uprzywilejowany materiał badawczy stanowiła polska poezja od wieku XVIII po lirykę dwudziestowieczną – o Przybosiu, Żagarach i Żagarystach,

Miłoszu, Gałczyńskim. Prawdziwą miłością badaczki byli wielcy romantycy polscy (Mickiewicz, Słowacki, Norwid) – traktowani jako „słynni – nieznani”.

Znaczące miejsce zajęły także prace edytorskie: edycja wierszy Zana, listów filomackich, prace mickiewiczowskie i próby norwidowskie. Z ważniejszych dokonań redakcyjnych należy pamiętać o tomach: *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu* (1995), *Czesław Zgorzelski. Uczony i Wychowawca* (2002) – wspólnie z Marianem Maciejewskim. Pozostawiła nieukończoną edycję *Listów Stanisława Piętonia do Czesława Zgorzelskiego*. Wszystkie prace drukowane (od debiutu w roku 1959) sygnowane są nazwiskiem panińskim – Danuta Zamącińska.

Instytut Filologii Polskiej KUL, Katedra Literatury Oświecenia i Romantyzmu oraz przyjaciele uniwersyteccy i bliscy spoza Uniwersytetu przygotowali i wręczyli dedykowany Jej obszerny tom prac: *Wobec romantyzmu. Studia i szkice ofiarowane Profesor Danucie Zamącińskiej-Paluchowskiej* (Lublin 2006). Była bowiem badaczem niezależnym i w pełni oryginalnym. We wprowadzeniu do tego tomu czytamy, że Profesor Danuta Paluchowska „(...) interpretując historię poezji jako historię wyobraźni nigdy nie pozwoliła się okiełznać *modnymi metodami*, lecz przede wszystkim interesowała ją konkretne *użycie języka* jako fundamentu sztuki poetyckiej”.

Mimo Jej przedwczesnego odejścia do Domu Ojca pozostawiła trwałe ślady w badaniach literaturoznawczych, ale przede wszystkim będzie pamiętana jako wybitny wychowawca kilku pokoleń polonistycznych.

Pożegnanie Prof. Danuty Zamącińskiej-Paluchowskiej kościół akademicki KUL, 28 marca 2007 r.

Żegnając dzisiaj Profesor Danutę Zamącińską-Paluchowską, przede wszystkim chciałbym podziękować Bogu za dar Jej żywej i twórczej obecności wśród nas przez ponad 50 lat. Spotkałem się z nią pod koniec Jej studiów, gdy w roku 1956 rozpocząłem swoją edukację uniwersytecką i już wtedy mogłem doświadczyć Jej dyskretnej troski o naszą inicjację w życie uniwersyteckie i w arkaną wiedzę polonistycznej. I już wówczas dawał się zauważyć Jej istotny rys w zakresie dydaktyki uniwersyteckiej, który dojrzał, krystalizując się w praktyce: partnerskie traktowanie studentów, jako kogoś innego, a nie infantylnego.

Życie Danusi było dla nas ogromnym darem przede wszystkim dlatego, że była

Ona permanentnie antykonwencjonalna w zakresie pojmowania wartości, w zachowaniach międzyludzkich, w stosunku do nauki i dydaktyki.

Motorem napędowym tego procesu była prawda, choć jej proklamacja mogła nieraz ranić. I była Miłość taka, jak ją pojmuje w swoim hymnie św. Paweł.

Na niemal idolatryczny pęd, by publikować dużo i by zaistnieć w sposób głośny w świecie naukowym, Profesor Paluchowska wypowiadała się bardzo wstrzemięźliwie i w sposób, powiedzmy, cichy. Jej głos natomiast rozbrzmiewał skrycie w pracach uczniów: magisterskich, doktoranckich i habilitacyjnych. Gdy szukała wydawców, to nie dla siebie, ale dla nich, by drukować rozprawy nawet magisterskie, o ile stanowiły rewelacje naukowe. Przykładów mogłoby wymienić kilka, ale zmilczę, szanując styl Danusi.

Mogę zaświadczyć, bo przez wiele lat prowadziliśmy razem seminaria doktoranckie, że moi uczniowie korzystali od Niej bardzo dużo, często prowokowała do zmiany uprzedniej koncepcji pracy, by wyzwolić się, najczęściej od stereotypów myślowych. Gdy chodziło o prawdę, bywała bardzo surowa, żeby nie powiedzieć – apodyktyczna; w konsekwencji mogliśmy się cieszyć dobrymi owocami. Wszelako jednak, gdy chodziło o konkretne sytuacje egzystencjalne: np. młode małżeństwo studentki, oczekujące dziecka, wtedy zawsze zwyciężała miłość. Znam także przypadek, kiedy honorarium za książkę Danusia kazała przekazać potrzebującemu studentowi. Wszelako gesty takie czyniła z pewnym zawstyżeniem, skrywając je. Ponadto obcy Jej był jakkolwiek sentymentalizm, który zazwyczaj splamiony jest pewną dozą zakłamania.

I jeszcze jedno przypomnienie. Na zmianę kierowaliśmy Katedrą Literatury Oświecenia i Romantyzmu. I chcę Danusi podziękować także za to, że gruntowana na prawdzie postawa wykluczała jakąkolwiek rywalizację, którą napędza śmieszny infantylizm.

Niekwestionowaną mądrością Prof. Danuty Zamącińskiej-Paluchowskiej było to, że wolała inwestować w ludzi, niż w książki; dlatego oprócz najbliższej rodziny żegnając ją dzisiaj z niekłamaną wdzięcznością liczni przyjaciele i uczniowie, wśród których są magistry, doktorzy, profesorowie.

Żyła, doświadczając Niewidzialnego, z perspektywą na życie wieczne. Odeszła od nas w czasie, kiedy oczekujemy na święto Zmartwychwstania.

Marian Maciejewski



DNI KANONISTÓW

W dniach 27 lutego – 1 marca 2007 roku Koło Naukowe Kanonistów KUL zorganizowało po raz pierwszy Dni Kanonistów. Na program konferencji złożyły się trzy sesje naukowe, podczas których prelegenci z różnych ośrodków naukowych w kraju, a także pracownicy instytucji kościelnych wygłosili referaty z zakresu aktualnej problematyki prawa kanonicznego.

Konferencję poprzedziła msza św. w kościele akademickim KUL, której przewodniczył bp prof. Andrzej Dzięga. Otwarcia konferencji oraz wprowadzenia w jej tematykę dokonał Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji – ks. prof. Antoni Dębiński oraz Prezes Koła Naukowego Kanonistów KUL Sylwia Białek.

Pierwsza sesja naukowa dotyczyła sytuacji majątkowej Kościoła. Przewodniczyli jej: w części przedpołudniowej – Dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego KUL ks. prof. Stanisław Tymosz, a w drugiej części – ks. dr Ambroży Skorupa, adiunkt przy Katedrze Prawa Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W tematykę sytuacji majątkowej Kościoła wprowadził ks. prof. Józef Krukowski wygłaszając referat pod tytułem: *Systemy finansowania instytucji kościelnych w Polsce*. Następnie Ekonom Konferencji Episkopatu Polski ks. prałat Jan Drob przedstawił specyfikę finansowania instytucji kościelnych w Polsce. Zadania ekonoma diecezjalnego przedstawił, zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej, Dyrektor Wydziału Ekonomicznego Diecezji Radomskiej ks. dr Szymon Pikus. Pierwszy dzień konferencji zakończył referat Dyrektora „Caritas” Diecezji Kowieńskiej ks. Virginijusa Veprauskasa pod tytułem: *Zasady funkcjonowania „Caritas” na Litwie*.

Kolejny dzień konferencji, któremu przewodniczył bp prof. Andrzej Dzięga, poświęcony został problematyce natury procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Swoimi spostrzeżeniami oraz uwagami na ten temat, dzięki pięćdziesięcioletniemu doświadczeniu zawodowemu, podzielił się Oficjał Sądu Metropolitalnego w Katowicach – ks. prof. Remigiusz Sobański. W pozostałych wystąpieniach pracownicy różnych trybunałów kościelnych przedstawili szereg szczegółowych kwestii związanych z zagadnieniem procesu o nieważność małżeństwa. Ks. prof.

Ryszard Sztymiler zreferował problematykę uprawnień, jakie przysługują stronom procesowym. O roli domniemań w kanonicznym procesie małżeńskim referat wygłosił ks. prof. Tomasz Rozkrut. Problematykę udziału adwokata w procesie przedstawił bp dr Artur Miziński, w referacie pod tytułem: *Adwokat kościelny w świetle Instrukcji „Dignitas connubii”*.

Bardzo interesującym punktem tej sesji był pokazowy proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa, który został przygotowany przez studentów z Koła Naukowego Kanonistów KUL pod kierunkiem dr Marty Greszaty.

Na zakończenie Dni Kanonistów uczestnicy konferencji mieli okazję wysłuchać debaty poświęconej urzędowi i funkcjom w sądownictwie kościelnym, w której wzięli udział pracownicy trybunałów. Doświadczeniami praktyki sądowej podzielili się: Oficjał Sądu Biskupiego w Sandomierzu ks. prałat dr Waldemar Gałązka, notariusz Sądu Diecezjalnego w Tarnowie – mgr lic. Alicja Barbara Czernia, obrońca węzła małżeńskiego Sądu Biskupiego w Sosnowcu – mgr lic. Grzegorz Bargieła oraz adwokat Sądu Biskupiego w Łomży – mgr lic. Justyna Sokołowska.

Dni Kanonistów spotkały się z szerokim zainteresowaniem ze strony kanonistów z całej Polski. Uczestniczył w nich przedstawiciel księdza bpa Piotra Libery, Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski – ks. dr Krzysztof Mikołajczuk. W konferencji wzięli udział profesorowie z Warszawy, Katowic, Krakowa, Olsztyna. Uczestnikami byli również pracownicy kurii oraz sądów kościelnych z Warszawy, Poznania, Przemysła, Olsztyna, Drohiczyzna, Tarnowa, Sandomierza i Radomia. Środowisko Lublina reprezentowali pracownicy nauki Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji: dziekan Wydziału – ks. prof. Antoni Dębiński, prodziekan – o. dr hab. Wiesław Bar OFMConv., dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego – ks. prof. Stanisław Tymosz, a także bp prof. Andrzej Dzięga, ks. prof. Józef Krukowski oraz młodzi pracownicy Instytutu Prawa Kanonicznego i studenci.

Sylwia Białek
Prezes Koła Naukowego Kanonistów



Kalendarium

lutego

Fundacja Rozwoju KUL przy współpracy ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, które działa jako Centrum Egzaminacyjne TELC, zorganizowała kursy języków obcych (angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego, rosyjskiego, włoskiego), m.in. przygotowujące do matury.

Biuro Współpracy z Zagranicą przeprowadziło nabór na wyjazdy w ramach programu Erasmus w roku akademickim 2007/2008 oraz w ramach Asystentury Comeniusa (praktyka pedagogiczna za granicą).

Uniwersyteckie Centrum Studiów Podyplomowych przeprowadziło rekrutację na bezpłatny kurs języka ukraińskiego on-line dla początkujących, realizowany w ramach projektu Language Bridges (Interreg III C). Kurs prowadzony jest na platformie e-KUL.

10 lutego

w Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL (Rynek 8) odbył się **wernisaż fotografii Ryszarda Karczmarskiego**. Artystę intrygują stany pośrednie, motywy mieszczące się między światłem a cieniem, między realnym światem a wyobraźnią. Aparat otworkowy służy mu do ocalenia swojego jednostkowego punktu widzenia. Ze strumienia szybko przemijających zdarzeń wylwija chwilę i unieśmiertelnia ją. Wystawa była czynna do 18 marca.

15 lutego

Instytut Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych zorganizował Ogólnopolskie Interdyscyplinarne Seminarium Naukowe z Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych, na którym wykład pt. **Modele teoretyczne jako narzędzia badawcze nauk empirycznych** wygłosił prof. Paweł Zeidler (UAM).

Komisja Badań nad Antykiem Chrześcijańskim TN KUL zorganizowała posiedzenie naukowe z referatem prof. Marii Dzielskiej (UJ, Kraków) nt. **Tajemnica upadku Biblioteki Aleksandryjskiej**.

17-23 lutego

Instytut Filologii Romańskiej KUL gościł delegację z Institut Universitaire de Technologie de Bourges (Francja).

Wizyta miała zachęcić studentów francuskich do przyjazdu na studia w KUL w ramach istniejącego programu wymiany. Dzięki trwającej od 1997 roku współpracy studenci KUL wyjeżdżają do Bourges na roczne stypendium, w ramach którego przygotowują dyplom „Gestion des Petites et Moyennes Organisations”.

Program pobytu przewidywał spotkania z władzami uczelni, spotkania i wymianę doświadczeń ze studentami i pracownikami KUL, zwiedzanie miasta i regionu (Kazimierz Dolny), wizytę w przedsiębiorstwach lubelskich (APIS, MUSI). Wygłoszone zostały także dwa wykłady w języku francuskim: Mr D. Souque (ekonomia): „Etat providence” en France oraz Mr P.-Y. Charpentier (prawo): *Droit des sociétés: comparaison le droit français–le droit polonais.*



19 lutego

odbyło się sympozjum poświęcone pamięci ks. prof. Władysława Prężyny. Rozpoczęło się mszą św. w kościele akademickim KUL w intencji śp. ks. Profesora, pod przewodnictwem JE bpa Stefana Regmunta. Uczestnicy sympozjum przybliżyli sylwetkę i dokonania ks. Prężyny.



w 25. rocznicę śmierci Księdza Profesora Antoniego Słomkowskiego (rektora KUL w latach 1944-1951), Koło Naukowe Historyków Studentów KUL zorganizowało sesję naukową poświęconą jego życiu i działalności.



21 lutego

Instytut Jana Pawła II, Rada Doktorantów KUL oraz Parlament i Zarząd Uczelnianego Samorządu Studentów KUL zorganizowali sympozjum pt. **Pojednanie i przebaczenie.** W programie sympozjum znalazł się panel: Etyczne aspekty rozrachunku z PRL oraz Debata pokoleń: Współpraca?



22 lutego

Ośrodek Kultury Niderlandzkiej Instytutu Filologii Angielskiej KUL zorganizował wykład **Het Nederlands als officiële taal buiten Europa: Suriname** (Niderlandzki jako oficjalny język poza Europą: Surinam), który wygłosił Prof. Dr Koen Jaspert z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia).



22 lutego

Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych oraz Szkoła Języka i Kultury Polskiej KUL zorganizowały Dzień Promocji Australii zatytułowany „Nauka i praca w Australii”. W programie znalazła się m.in. wystawa „Australia odległa i bliska”, quiz wiedzy o Australii, prezentacja przygotowana przez studentów australijskich i Szkołę Języka i Kultury Polskiej oraz „Relacje z pobytu”, które przedstawili Bracia Kapucyni z WSD w Lublinie.



23 lutego

w Collegium Norwidianum otwarta została pracownia komputerowa ufundowana przez Prowincję Gerderland w Holandii dla Ośrodka Kultury Niderlandzkiej. Pracownia ma służyć m.in. kształceniu na odległość.



23-24 lutego

Koło Naukowe Studentów Psychologii KUL zorganizowało konferencję naukową pt. **Psychologia w praktyce sądowej i penitencjarnej.**

**26 lutego**

odbyła się konferencja naukowa poświęcona relacjom interpersonalnym w systemie rodzinnym, z udziałem gości z Niemiec i Ukrainy, zorganizowana przez Katedrę Opieki Społecznej, Paliatywnej i Hospicyjnej InoR.

**27 lutego - 1 marca**

Koło Naukowe Kanonistów było gospodarzem **Dni Kanonistów**. Głównymi tematami poruszane podczas konferencji, to: *Sytuacja majątkowa Kościoła katolickiego, Natura procesu o nieważność małżeństwa (wraz z pokazowym procesem o stwierdzenie nieważności małżeństwa), Urzędy i funkcje w sądownictwie kościelnym.*

**28 lutego**

Samorząd Studentów Instytutu Psychologii zorganizował panel dyskusyjny **Absolwent psychologii na rynku pracy**. Założeniem panelu było możliwie najpełniejsze zapoznanie studentów psychologii z wymogami stawianymi uczestnikom rynku pracy.

28 lutego - 1 marca

Katedra Prawa Unii Europejskiej we współpracy z Narodowym Uniwersytetem im. Iwana Franki we Lwowie zorganizowali Międzynarodową Konferencję **Układ z Schengen - szanse i zagrożenia dla transgranicznej współpracy Polski i Ukrainy.**

2 marca

odbyło się **spotkanie z prof. Krzysztofem J. Kurzydłowskim**, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego poświęcone zagadnieniom finansowania badań naukowych.

**8 marca**

Katedra Historii Sztuki Nowoczesnej KUL oraz Katedra Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego KUL zorganizowały otwarty wykład prof. Marii Poprzęckiej (UW) **„Po co nam arcydzieła?”**

**12 marca**

Katedra Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego KUL, Katedra Historii Sztuki Nowożytnej KUL i Instytut Hiszpańsko-Polski w Lublinie zorganizowali symposium **Hiszpania epoki Velázquez**.

**12-14 marca**

Katedra Psychoterapii i Psychologii Zdrowia oraz Klub Samopomocy GALERIA zorganizowali wystawę prac wykonanych na zajęciach arteterapii.

12-15 marca

Koło Filozoficzne Studentów KUL było gospodarzem **XLIX Tygodnia Filozoficznego pt. Wolność i jej granice**. Kolejne dni poświęcone były: wolności w sztuce, różnym aspektom wolności, wolności i moralności, wolności w myśli społeczno-politycznej. Ostatniemu tematowi towarzyszyła dyskusja panelowa nt. granic wolności słowa.

12-15 marca

pierwszą serię rekolekcji wielkopostnych w kościele akademickim KUL poprowadził o. Tomasz Zamorski, dominikanin z Warszawy.

14 marca

Sekcja Neuro-Kognitywistyczna Koła Naukowego Studentów Psychologii i Katedra Psychologii Eksperymentalnej KUL zorganizowały **Dzień Mózgu 2.0** – drugą edycję popularno-naukowej konferencji organizowanej w ramach Brain Awareness Week.

Akcja ma przybliżyć szerszemu gronu odbiorców takie dziedziny nauki, jak psychologia poznawcza, neuropsychologia, neuronauki



i kognitywistyka.

15 marca

Komisja Badań nad Antykiem Chrześcijańskim Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL zorganizowała posiedzenie naukowe z referatem dr. Andrzeja J. Frejlicha (KUL) nt. **Od „żywej ikony” do ikony świętego** wraz ze sprawozdaniem z XXI Kongresu Bizantynologicznego.

15-16 marca

Katedra Ochrony Środowiska oraz Katedra Prawa Zarządzania Środowiskiem we współpracy z Narodowym Uniwersytem im. Iwana Franki we Lwowie zorganizowały **VI Międzynarodową Konferencję Naukową: Planowanie przestrzenne – szanse i zagrożenia społeczno-środowiskowe**.

Konferencja miała służyć wymianie doświadczeń i dobrych praktyk z zakresu planowania przestrzennego pomiędzy Polską a Ukrainą. Tematyka konferencji skupiła się wokół następujących problemów planowania przestrzennego: uwarunkowań prawnych; uwarunkowań przyrodniczych, w tym problemów planowania przestrzennego na obszarach chronionych; uwarunkowań społeczno-ekonomicznych; planowania rozwoju aglomeracji; planowania obszarów wiejskich; partycypacji społecznej; systemu ocen oddziaływania na środowisko.



od 16 marca

w Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL można było oglądać fotografie **Ryszarda Kapuścińskiego**. Honorowym gościem wernisażu była pani Alicja Kapuścińska (żona Ryszarda Kapuścińskiego).

19 marca

Katedra Pedagogiki Katolickiej Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli w 30-rocznicę wydania przez Kongregację Wychowania Katolickiego dokumentu „La Scuola Cattolica” zorganizowała Konferencję Naukową **Szkolnictwo katolickie w myśli Kościoła**.

19-21 marca

Koło Naukowe Teologów zorganizowało **XXXIX Tydzień Ekzeologiczny, pt. Znaki czasu – Czas znaków. Widzieć – Oceniać – Dziać**.



19-21 marca

Koło Naukowe Studentów Prawa KUL było gospodarzem **XV Tygodnia Prawników**. Tematy poszczególnych sesji: *Prawo karne – kierunki zmian, Prawa Polaków migrujących w krajach UE, Internet Law & E-commerce – wirtualna rzeczywistość realne problemy*.



20 marca

Krąg Miłośników Poezji „Dziedzictwo” przy Katedrze Filozofii Kultury KUL zorganizował **Wieczór Poezji Zbigniewa Herberta (1924-1998)**.

Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie oraz Instytut Jana Pawła II KUL zorganizowali wykład **prof. Andrzeja Zolla** pt. *O współczesnych zagrożeniach godności człowieka w Polsce* – który został wygłoszony w ramach obchodów Dnia Świętości Życia.



21-24 marca

Koło Naukowe Psychologii Zarządzania KUL zorganizowało konferencję **Psychologia w biznesie czyli co ma piernik do wiatraka**.





Kalendarium

22 marca

Koło Naukowe INoR było gospodarzem V Dnia Patronalnego Instytutu Nauk o Rodzinie, pod hasłem **Jaka jestem – nie wie nikt**. Gośćmi dnia były m.in. Magdalena Stuzińska i Irena Santor.



23 marca

miała miejsce **Akademicka Droga Krzyżowa** po Miasteczku Akademickim. W tym roku rozważania przygotował Abp Józef Życiński.



24 marca

odbył się **Dzień Otwartych Drzwi** – kandydaci na studia mieli możliwość zwiedzenia uczelni, porozmawiania z dziekanami i studentami poszczególnych wydziałów w tzw. „kawiarenkach”. Imprezie towarzyszył występ Teatru ITP, oraz koncert zespołu Gospel Rain.



24 marca zmarł nagle **dr Norbert Jakub Szczuka** adiunkt w Katedrze Teorii Sztuki i Historii Doktryn Artystycznych Instytutu Historii Sztuki KUL, współredaktor pisma literacko-artystycznego „KRESY”, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, laureat nagrody im. ks. Szczęsnego Dettloffa. Wybitny znawca i badacz kultury angielskiej XVIII i XIX wieku, ceniony tłumacz tekstów literackich, poetyckich z języka angielskiego, świetny dydaktyk i komentator tekstów filozoficznych i estetycznych. Umiłowany przez młodzież akademicką wykładowca. Jeden z najbardziej obiecujących badaczy sztuki młodszego pokolenia. Człowiek oddany sprawom kultury i ducha. Szczerzy i najlepszy Przyjaciel. Msza święta żałobna została odprawiona w czwartek 29 marca 2007 roku w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny w Świdniku, po czym odbyły się uroczystości pogrzebowe na cmentarzu w Kazimierzówce.

28 marca

Instytut Pedagogiki KUL był gospodarzem posiedzenia naukowego **Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN**. W ramach spotkania, poświęconego problematyce wychowania chrześcijańskiego, zastała podjęta dyskusja nad współczesną koncepcją wychowania chrześcijańskiego, z odniesieniem się do inspiracji teologii ikony oraz do stanowiska Stefana Kunowskiego.



29 marca

na zaproszenie Katedry Historii i Etnologii Religii Instytutu Teologii Fundamentalnej prof. Gabor Barna, kierownik Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie w Segedynie (Szeged, Węgry), wygłosił wykład w języku niemieckim pt. **Paulińskie miejsca pielgrzymkowe na Węgrzech. Wkład węgiersko-polski do katolickiej kultury Europy i Węgier**.



Instytut Muzykologii KUL, Katedra Teorii i Historii Muzyki Średniowiecza, Katedra Dydaktyki Muzycznej oraz Koło Naukowe Studentów IM zorganizowali sympozjum **Muzyka religijna w Polsce. Tradycja i nowoczesność** zakończone koncertem Chóru Cantores Ecclesiae IM oraz Chóru i Orkiestry KUL.

29 marca

Katedra Prawa Kanonizacyjnego WPPKiA zorganizowała wykład otwarty o. dr. hab. Wiesława Bara, prof. KUL **Jan Paweł II – Oscar Romero (w rocznicę śmierci Sług Bożych)**.

30 marca

Instytut Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych zorganizował Ogólnopolskie Interdyscyplinarne Seminarium Naukowe z Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych, na którym wykład pt. **Filozoficzne interpretacje faktów naukowych** wygłosił ks. prof. Józef Turek.

teatr studencki ITP, wystawił spektakl „**Historyja**” – musical z rozbudowaną formą muzyczną.



naprawdę jaka jestem nie wie nikt...

*22 marca Koło Naukowe INoR
było gospodarzem
V Dnia Patronalnego Instytutu
Nauk o Rodzinie, pod hasłem
„Jaka jestem – nie wie nikt.”
Wykładom towarzyszyły
warsztaty dotyczące pielęgnacji
twarzy i najnowszych trendów
w wyszczuplaniu, do wyboru
była też: szkoła piękności,
szkoła uczuć i warsztaty dla
par. W holu oglądać można
było pokaz fryzjerski,
a specjalnymi gośćmi panelu
dyskusyjnego były Irena Santor
i Magdalena Stuzińska.*



Drzwi Otwarte KUL

24 marca 2007 r.

